



# De Gasperi dalej prowokuje

## Faszystowska policja strzela do bezbronnnych tłumów Apel Włoskiej Partii Komunistycznej do narodu

RZYM, PAP — W miejscowości Pozzuoli w prowincji neapolitańskiej doszło w czwartek wieczorem do poważnego zamachu, zorganizowanego przez faszystów i monarchistów.

Na tłum zbrany na wiecu, na którym przemawiał poseł komunistyczny Alicata, rzucono z tarasu domu bombę dużych rozmiarów. Eksplozja bomby spowodowała zranienie 23 osób.

RZYM, PAP. — Wczoraj rano odbył się w Neapolu pogrzeb 2-ech Włochów, zabitych przez policję.

W Genui doszło do poważnych incydentów. Prefekt ogłosił stan wyjątkowy, który jednakże został odwołany na skutek dojścia do porozumienia z przedstawicielami mas. Ludność cywilna przyjęła na siebie obowiązek zaniechania blokad ulicznej, zaś prefekt przyrzekł wycofać z ulic patrole policyjne i zaprzestać wszelkich kroków agresywnych. Jednakże wbrew umowie i natychmiast po jej zawarciu zmotoryzowane oddziały policji zaczęły szybko obejżdżać ulice, strzelając na oślep i bez przyczyny. W rezultacie 2 osoby zostały zabite, a 3 ranne. Porucznik policji i agent również odnieśli rany.

W Toronto doszło do gwałtownych starć między policją i demonstrantami. Są ranni po obu stronach.

W Mediolanie zdemolowano lokal chrześcijańskiej demokracji. Przy tej okazji wyszło na jaw, że chrześcijańscy demokraci ukrywali w swym lokalu 24 karabiny, 2 skrzynie z amunicją i 2 skrzynie bomb. Około 100 lokali antydemokratycznych w większych i mniejszych miejscowościach zostało zdemolowanych przez ludność.

Dziennik „Unita“ z 16 lipca ogłasza apel włoskiej Partii Komunistycznej do narodu, następującej treści:

„Zbrodniczy zamach przeciw towarzyszo wi Palmiro Togliatti wywołał w całym Włoszech i na całym świecie spontaniczną i niepokonaną falę protestów i oburzenia, wobec której ci, którzy są odpowiedzialni za sytuację polityczną w kraju, zo-

stali zmuszeni do wyrażenia obłudnego ubolewania.

Jednymyślnie, spontanicznie wstrzymanie się od pracy pracowników wszystkich kategorii na terenie całego kraju stało się wyrazem opinii ogółu, że godny potępie-

## Obawy o życie Togliattiego

RZYM (PAP). — Pod koniec piątkowego posiedzenia w Senacie włoskim na salę obrad przybyli senatorzy Pertini i Porzio oraz poseł Mole, informując zebranych senatorów o stanie zdrowia Palmiro Togliatti'ego. Senator Pertini zakomunikował, że był przyjęty w szpitalu przez dr Pallone, który oświadczył im, iż stan zdrowia Togliatti'ego budzi poważne obawy z powodu komplikacji, jakie nastąpiły na skutek zapalenia płuc.

Możliwość powrotu Togliatti'ego do zdrowia — stwierdził dr Pallone — należy szacować na 50 proc. Stan ogólny jest raczej ciężki.

Jednocześnie dr Pallone zaprotestował w imieniu własnym oraz profesorów-chirurgów — Valdoniego i Frugoniego z powodu systematycznych fałszerstw, dokonywanych przez oficjalną propagandę odnośnie biuletynu w sprawie stanu zdrowia rannego.

## Świat oburzony na zbrodniarzy

Z wszystkich krajów napływają wyrazy sympatii dla Palmiro Togliatti'ego

### Francja

PARYŻ (PAP). Biuro CGT w imieniu francuskiej klasy robotniczej wydało komunikat, w którym, w związku z zamachem na Togliatti'ego, potępia kampanię reakcji międzynarodowej, która uzbraja zamachowców i fanatyków. Zapewniając proletariat włoski o swej sympatii i solidarności, biuro CGT wzywa klasę robotniczą do jak największej czujności wobec knońki reakcji.

### USA

NOWY JORK (PAP). Komunistyczna Partia USA przesyła do sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch Togliatti'ego depeszę, w której życząc mu jak najszybszego powrotu do zdrowia, podkreśla, że zbrodniczy

zamach faszystowski na życie wodza komunistów włoskich jest rezultatem polityki imperializmu amerykańskiego, mieszającego się do spraw wewnętrznych Włoch i otaczającego opieką faszystów włoskich. Depeszę kończy zapewnienie, że Komunistyczna Partia USA dołoży wszystkich sił, żeby zdemaskować politykę imperialistów USA w oczach całego narodu.

### Czechosłowacja

PRAGA (PAP). Prezydium Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego przesłało na ręce przywódcy komunistów włoskich Togliatti'ego depeszę, w której wyraża oburzenie z powodu haniebnego zamachu, popełnionego na nim w chwili, gdy pełnił swe funkcje parlamentarne. Jesteśmy przekonani — stwierdza depesza, że zbrodniczy ten czyn wymierzony

nia czyn wypływa z polityki niezgody i prowokacji, prowadzonej od dłuższego czasu przez tych, którzy kierują losem kraju.

Konfederacja Pracy, którą front demokratyczno-ludowy poparł w pełni — kierowała imponującym ruchem mas. Manifestacja znajduje analogię jedynie z okresem, kiedy klasa robotnicza w naszym kraju stała u szczytu swego zwycięskiego pochodu. Miliony pracowników, robotników, techników, urzędników, chłopów i rzemieślników, mężczyzn i kobiet, mimo groźb i gwałtów ze strony rządu wystąpiło do walki i potrafiło przeciwstawić się rządowi.

Wszyscy pragnęli przeciwstawić się pro wokatorom wojennym, których towarzyszy Togliatti zdemaskował i potępił.

Zdemaskował on również grupy reakcyjne i warstwy uprzywilejowane, które zamierzały za wszelką cenę uniemożliwić realizację tych zasad nowej demokracji ludowej, które po raz pierwszy sformułowane zostały we Włoszech przez towarzysza Togliatti'ego.

### ZSRR

MOSKWA (PAP). W całym Związku Radzieckim panuje obłężenie oburzenia z powodu haniebnego zamachu faszystowskiego na sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

W zakładach pracy Moskwy, Leningradu i innych miast ZSRR na wieść o zamachu na życie Togliatti'ego odbyły się spontaniczne wiece, w których wzięły udział dziesiątki tysięcy robotników radzieckich.

Tak np. w fabryce samochodów im. Stalina w Moskwie robotnicy, przemawiając wobec wielotysięcznej załogi, w słowach nabrzmiałego gniewu podkreślali, że reakcji nie uda się zdradzieckimi strzałami zastraszyć sił postępowych, ani odwrócić wstecz koła historii.

Kolejarze tzw. Oktybrskiej Dyrekcji Kolejowej w specjalnym komunikacie łączą swój głos oburzenia z oburzeniem całej postępowej ludzkości i stwierdzają, że naród włoski potrafi przeciwstawić się wrogim siłom dążącym do jego ujarznienia.

Również przedstawiciele nauki radzieckiej dali wyraz swojemu oburzeniu. Prezydent Akademii Nauk ZSRR Sergiej Wawilow opublikował w prasie radzieckiej oświadczenie, w którym podkreśla, że zamach na Togliatti'ego jest nowym aktem terronu, świadczącym o strachu reakcji przed wzrostem wpływów idei komunistycznej w szerokich masach. Wawilow wyraża przekonanie, że naród włoski, który wniósł wkład do skarbcza kultury światowej, potrafi obronić zdobycze demokracji przed zakusami reakcji.

## Nowe rezolucje Rady Bezpieczeństwa

w sprawie zażegnania konfliktu w Palestynie

LAKE SUCCESS (PAP). Rada Bezpieczeństwa na czwartkowym nocnym posiedzeniu z nieznacznymi poprawkami przyjęła rezolucję amerykańską w sprawie Palestyny. Za rezolucją głosowało 7 członków Rady, przeciwko 1 — (Syria) wstrzymali się od głosowania przedstawiciele ZSRR, Ukrainy i Argentyny.

Główne punkty rezolucji, która stwierdza na wstępie, że Arabowie konsekwentnie odrzucali kilkakrotnie apele o utrzymanie rozejmu są następujące:

1) Sytuacja w Palestynie zagraża pokojowi.  
2) Obie strony walczące muszą najpóźniej w ciągu trzech dni wyrazić zgodę na zawieszenie działań wojennych.

3) Niezastosowanie się do tego rozkazu stanowić będzie pogwałcenie pokoju i pociągnie za sobą dalszą akcję w myśl postanowień rozdziału 7-go Karty ONZ, przewidującego sankcje gospodarcze, polityczne i militarne.

4) Zawieszenie działań wojennych w Jeruzolimie winno nastąpić w ciągu 24 godzin od chwili powzięcia rezolucji. Niezwłocznie ma być podjęta akcja w kierunku demilitaryzacji tego miasta.

5) Rozejm ma być utrzymany w mocy aż do pokojowego uregulowania problemu palestyńskiego.

Poprawka przyjęta do rezolucji amerykań-

skiej, upoważnia sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, do podejmowania odpowiedniej akcji celem zapewnienia personelu i funduszy, niezbędnych dla dalszej działalności rozejmcy ONZ w okresie zawieszenia broni.

Rozpatrzenie wniosku syryjskiego, domagającego się przekazania problemu palestyńskiego Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości, zostało odrzucone do następnego posiedzenia Rady.

W toku dyskusji nad paragrafem 8-ym rezolucji amerykańskiej zalecającym rozejmcy

ONZ przeprowadzenie dochodzeń w sprawie zgłoszonych wypadków pogwałcenia rozejmu, delegat brytyjski Cadogan usiłował wziąć w obronę Arabów

## Żydzi zdobyli Nazaret

TEL AVIV, PAP. — Oficjalny komunikat Izraela donosi, że oddziały żydowskie zdobyły po gwałtownej walce Nazaret. Wzięto do niewoli znaczną ilość jeńców.

## Fala buntów w armii Sophulisa

Jednostki wojsk ateńskich przechodzą na stronę generała Markosa

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że w dniu 12 lipca 538-y batalion 43-ej brygady armii monarcho-faszystowskiej odmówił wykonania rozkazu wyruszenia na front przeciwko siłom armii demokratycznej. Na czele zrewoltowanego batalionu stanął jego dowódca.

Agencja podkreśla, że nie jest to odesobniony wypadek zbuntowania się jednostek armii monarcho-faszystowskiej.

W ostatnich dniach kilka brygad odmówiło wykonania rozkazu, a wypadki przechodzenia żołnierzy armii monarcho-faszystowskiej na stronę armii demokratycznej stale się pomnażają.

RZYM (PAP). Ataki wojsk monarcho-faszystowskich na froncie Gramos — Smolikas zostały odparte z wielkimi stratami dla nie-

przyjaciela, który zostawił na polu bitwy 165 zabitych i 350 rannych.

Na froncie zachodnim 9-ta dywizja piechoty zmuszona była przerwać ofensywę na skutek poniesionych strat.

RZYM (PAP). Sąd doraźny w Larissa skazał na karę śmierci 16 osób, wśród których 2 kobiety — oskarżonych o niesienie pomocy armii demokratycznej. Ponadto 8 osób skazanych zostało na dożywotnie więzienie.

# Narady aktywów dzielnicowych

### wyrażają pełną solidarność z uchwałami plenum KC PPR

W dniu wczorajszym odbyły się w 3 dzielnicach partyjnych PPR narady aktywów dzielnicowych, sekretarzy kół i prelegentów. Przedmiotem obrad były historyczne uchwały lipcowego plenum KC PPR.

Na dzielnicy Śródmiejskiej Prawej na naradę przybyło kilkuset sekretarzy kół fabrycznych i kolejowych. Referat o uchwałach plenum KC wygłosił tow. Budzińska. W dyskusji nad referatem i w uchwalonej rezolucji aktywiści całkowicie poparli uchwały plenum, potępiające odszczepieństwo przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii, jak również z uznaniem powitali uchwały plenum KC dotyczące podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej.

Na dzielnicy Bałuty naradę powital w imieniu Komitetu Dzielnicowego PPS i sekretarz Komitetu tow. Fandrych. Referat o uchwałach plenum KC wygłosił tow. Krasławski. Przebieg dyskusji, w której wzięli udział tow. tow. Laskiewicz, Masiniewicz, Janczak, Stanisławski, Słomka, Antczak, Kulig, Kaeperek i Kozłowski, wykazał całkowitą jedność z uchwałami plenum KC, dotyczącymi sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, jak również podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii.

Również na dzielnicy Górnej Prawej naradę powitali przedstawiciele Dzielnicy Czerwonej PPS. Referat wygłosił tow. Uzdański. W żywej i interesującej dyskusji, jaka rozwinęła się nad referatem wzięli udział tow. tow. Mikolajewski (Centr. Tekst.), Dzikowski (PZPB Nr 6), Wandachowicz (PZPW Nr 4) Dondor (PZPB Nr 6), Wandachowicz (PZPW Nr 4) Dondor (PZPB Nr 6), Wosiewicz (PZPW Nr 1), Zagolda, Rutecki (Odr. Konf. Nr 3), Pokorski (sektarz Kom. Dzielnicowego). Wypowiedzi mówców świadczyły o pełnej jedności aktywności z linią partyjną, jaka znalazła wyraz w uchwałach lipcowego plenum Komitetu Centralnego naszej Partii.

Na wszystkich trzech naradach zebrani dali wyraz swojemu oburzeniu z powodu zbrodniczego zamachu dokonanego na przywódcy

proletariatu włoskiego tow. Togliattim i w uchwalonych jednomyślnie rezolucjach wyrazili swoją pełną solidarność z walecznym przebiegiem reakcji i faszystowskim ludem włoskim. Jedną z tych rezolucji zamieszczamy poniżej.

## Rezolucja

Zebrani na naradzie aktywiści Dzielnicy Górnej Prawej PPR w Łodzi, wobec zamachu na osobę tow. Togliattiego, przywódcę Włoskiej Partii Komunistycznej i włoskiej klasy robotniczej — wyrażają swoje głębokie oburzenie przeciwko zbrodniczym metodom faszystowskiego rządu chrześcijańskiej demokracji de Gasperi'ego.

Polska klasa robotnicza przesyła wyrazy pełnej solidarności włoskiej klasie robotniczej i Włoskiej Partii Komunistycznej, które prowadzą ciężką walkę z rodzimą reakcją — pa-

cholkiem amerykańskiego imperializmu.

Robotnicy polscy przesyłają robotnikom włoskim braterskie pozdrowienia i słowa otuchy do walki w pełnej świadomości, że ich walka jest walką międzynarodowego proletariatu przeciwko faszystom, przeciwko zbrodniczej reakcji, przeciwko kapitalistycznym wyzyskiwaczom, o sprawiedliwość społeczną, o pokój na świecie.

Haniebne prowokacje imperialistycznych buźniczyli pokój nie zalamią, ale pobudzą czujność i siły klasy robotniczej całego świata.

Przesyłamy najserdeczniejsze życzenia szybkiego powrotu do zdrowia tow. Togliattiemu wraz z mocnym zapewnieniem, że klasa robotnicza Włoch nie jest osamotniona w swej walce. Niech żyje włoska klasa robotnicza!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących!

# 87 proc. członków PPR i 87,5 proc. członków PPS złożyło do dnia 10 lipca rb. deklaracje na Wspólny Dom

WARSZAWA (RAP-SAP). — Według zestawień centralnych pełnomocników KC PPR, tow. Szafranski i CKW PPS, tow. Serkowski na dzień 10 lipca br. 854.394 członków organizacji PPR zadeklarowało 974.208.512 zł i na dzień 13 lipca br. 494.153 członków Polskiej Partii Socjalistycznej złożyło deklaracje na ogólną sumę 500.143.118 zł.

Jeśli chodzi o skalę procentową, to w Polskiej Partii Socjalistycznej złożyło deklaracje 87,5 procent ogólnego stanu członków i w Polskiej Partii Robotniczej złożyło deklaracje 87 procent członków.

Niżej podajemy tabelkę przedstawiającą procentową ilość członków obu partii w poszczególnych województwach, którzy złożyli deklaracje na Wspólny Dom:

## Procent w stosunku do ilości członków

	PPS	PPR
1. Woj. białostockie	75,6 proc.	97,5 proc.
2. " bydgoskie	73 "	90 "
3. " gdańskie	93 "	97 "
4. " śląsko-dąbrowskie	85 "	89 "
5. " kieleckie	67 "	80 "
6. " krakowskie	93 "	82 "
7. " lubelskie	86,7 "	86 "
8. " Łódź m.	PPS nie posiada Kom. Miejskiego	94,9 "
9. " łódzkie	84 proc.	87 "
10. " olsztyńskie	89,4 "	87 "
11. " poznańskie	92 "	84 "
12. " rzeszowskie	80,5 "	75 "
13. " szczecińskie	96 "	89 "
14. " wrocławskie	96 "	82 "
15. " warszawskie	81 "	88 "
16. " Warszawa m.	97 "	96 "

Przeciętna w skali ogólnokrajowej na członka organizacji PPR wynosi 1.030 i na członka PPS — 913 zł.

Na listach Polskiej Partii Socjalistycznej złożyło deklaracje 91.317 bezpartyjnych i na listach Polskiej Partii Robotniczej złożyło deklaracje 136.841 bezpartyjnych.

## Dzień lotnictwa w ZSRR

MOSKWA (PAP). W niedzielę dnia 18 b. m. odbędą się w ZSRR uroczystości związane z tradycyjnym obchodem „Dnia Lotnictwa”. — Na lotnisku podmoskiewskim w Tusznie odbędą się masowe pokazy lotnictwa sportowego oraz najbardziej nowoczesnych samolotów wojсковых o napędzie odrzutowym.

W dniach od 5 do 15 sierpnia na terenie całego kraju zostaną przeprowadzone zawody szybowcowe.

### KOMUNIKAT

#### WOJ. KOMITETU JEDNOŚCI

Wojewódzki Komitet Jedności zawiadamia, że zbiórka delegatów na Kongres Zjednoczeniowy do Wrocławia odbędzie się dnia 19 lipca b. r. o godz. 8-ej rano w lokalu WKJ ul. Kopernika 8.

Kino **TATRY** w ogrodzie  
**DZIS PREMIERA!**  
 FILM PRODUKCJI ANGIELSKIEJ  
**„WAKACJE”**  
 W rolach głównych:  
**HAZEL COURT, FLORA ROBSON,**  
**JACK WARNER, DENIS PRICE**  
 Reżyser: **K. ANANKIN**

### Jan Bodenek

## Nocne przesłuchanie

(Przełożył z języka słowackiego Antoni Brosz)

Zanim przywdziałem mundur żandarma — tak przynajmniej mi się zdaje — byłem zupełnie przyzwyczajonym człowiekiem o nienaganych manierach. Później, w toku przeprowadzania różnych dochodzeń, nauczyłem się kłód gorzej niż szewe i wrzeszczeć, niby klakson. Ale to nie było jeszcze tak straszne, bo kiedy wyszedłem z komisariatu między zwyczajnych ludzi, zawsze zdołałem zauważyć, że ja, żandarm, jestem wcale normalnym obywatelem, takim, jak inni.

Ale od czasu, kiedyśmy z Pilzna przywiekli tych pięciu Niemców, mieszkających w naszej gminie, którzy uciekli przed Czerwoną Armią do Niemiec, od tego czasu — czy to w komisariacie, czy w domu, czy na ulicy — nie może mi przez usta przejść żadne porządne słowo. Stale jestem w jakimś śledeczym transie. Niczego nie mogę od nich wyostać, choć dzień i noc wołam ich na przesłuchanie. Wszystko darmo. Choć szyję daje, że wypadek, jaki miał miejsce w naszej gminie, jest im dobrze znany w najbardziej szczegółach.

Mamy u nas masowy grób ewyflanych mieszkańców gminy, a w nim kobiety, dzieci i mężczyźni. To robota niemiecka z czasów obsadzenia miejscowości naszej po wycofaniu się oddziałów powstańczych. Wśród ofiar bestialskiej masakry jest i moja siostra, którą ktoś zademonstrował, że pomagała partyzantom. Schwytani chłopcy niemieccy byli wówczas aktywnymi członkami partii i oni tylko mogli znać wszystkich mieszkańców naszej gminy,

albo przynajmniej orientowali się doskonale, kto ich deponował. Ale przy zeznaniach milczą, jak grób. Wiedzą, że ich sprawiedliwość nie ominie, wzdychają tylko i narzekają, że są niewinni, a kiedy ich wyzywam na przesłuchanie, widzę, jak im się trzęsą podbródki; chcą żyć. Nieraz przy drzwiach łowiliśmy ich gwałtowne sprzeciwy, jakie prowadzili w szwabskim szwargocie; łowiliśmy, jak wymyślają sobie na wzajem, ale potem przy przesłuchaniu ani pary nie chcą puścić zębów!

Wypadek ten zbętał mi całkiem mózg; chłupocze nie on pod czaszką, jak kwaśne mleko w dzbanku, zwłaszcza kiedy prowadzę przesłuchanie. Powoli głupiej ze złości i przestaje rozróżniać, gdzie jestem i co w ogóle robię.

Aby ci diabeł rwał szczękę ognistymi klezczami! — Ludzie pomalutką będą uważali człowieka za wariata — i diabli wiedzą, czy już naprawdę nie zaczynam nim być! Przecież wczoraj wieczór, na przykład, kiedy żona podaje mi kolację na stół tak sobie od niechcenia bąknęła coś o tych Niemcach, ja — jak osa do miodu — natychmiast wpadłem w swój śledeczy trans. Dopiero po długiej chwili zreфлектовал się, że krzyczę na nią, niby parobek; przypominam sobie, że w potoku słów jakiś lat się to mnie, dwa razy krzyknęłam na nią: „ty niemiecka świnię”. Kiedy ochłonęłam, darmo przeparszałam; obraziła się na śmierć i ucieka do rodziców.

Oby im grom pruł te niemieckie bebechy! Tak dalej nie idzie! Tak czy inaczej muszę

z tym skończyć. W śniegu na mrozie, boso i o głodzie, po lasach miałem głowę w porządku, a teraz na wolności, diabeł mi rozum zmałcił przez tych pięciu szwabów.

Zdecydowałem więc, że spróbujemy inaczej! Tak po niemiecku. Patrzą na zegarek. Pierwsza po północy. Moich ludzi jeszcze nie widać. Gdzie są?!

W pewnym momencie skoczyłem zza stołu, ale wtem usłyszałem kroki i do kancelarii weszło dwóch żandarmów z automatami i goniec gminny Grzegorz z dwiema lampami.

— No, już gromy spałam na was! Gdzież to tak długo siedzicie? Chodźmy, chodźmy! — krzyczę na nich, widząc, że jeden z żandarmów wyciąga zegarek, chcąc mi tłumaczyć, że nie przyszli za późno.

Peham ich ku drzwiom, więc szybko biegnę w stronę celi, aby wyprowadzić Niemców. Chwilę moczają się z kluczem, nie mogą otworzyć. Odpędziłem ich od drzwi i sam wchodzę do celi, a za mną Grzegorz, przyświecając lampą.

W kącie na słomie gnieździło się tych pięciu niemieckich diabłów. Jakoś nie bardzo chcieli im się dźwigać do góry...

— No! Ja wam, diabelskie syny! Wstawać! — ryknąłem na nich. Gdy usłyszeli mój głos, zerwali się na równe nogi. Cafa piątka stanęła przede mną równo, jak świece, mierząc nosami w ziemię.

Grzegorz przejechał po nich lampą i zatrzymał ją dłużej na tym, co stał z brzegu po prawej stronie. Światło obnażyło mu z cefemności kawał twarzy i przebity nos, pamiątkę z bitki karczemnej w Niemczech, gdzie był na przeszkoleniu, jako esesman.

To był ten Mayer, co mi już połowę krwi wypił!

— No, więc idziemy! — krzyknęłam bijąc

## Apel Włoskiej Partii Komunistycznej

Czynnik eksploatające i rujnujące kraj odczuły potężny głos odpowiedzi Włoch pracujących, które pokazały w sposób tak imponujący, jak nigdy dotąd, jakie są ich siły. Odpowiedź tę odczuli również organizatorzy rozłamu akcji strajkowych, których podejrzone manewry zostały udaremnione przez jednolitą postawę mas pracujących.

Pracownicy! Strajk generalny był wielką bitwą, toczoną w ramach walki o nowe kierownictwo polityczne państwa. Zachowanie klerykalno-reakcyjnego rządu w tym poważnym momencie, negowanie odpowiedzialności politycznej za zamach i uznanie, że winnym jest tylko sprawca bezspółny, wyraźnie zadeklarowana chęć stosowania represji, w konsekwencji których ulica i plac miasta spłynęły nową krwią ludu, uświadomiły jasno masom słusność naszej postawy politycznej.

Strajk generalny przekonał wszystkich szczerych demokratów o konieczności wzmocnienia jedności, aby tą drogą można było zrealizować postulat ogółu ludności, tj. żądanie powołania nowego kierownictwa kraju. Strajk generalny przekonał wszystkich szczerych demokratów, że należy czuwać, by nie dopuścić do represji i prześladowań. Jednomyślnie objawy potępienia, protestu, które ujawniły się w związku z zamachem, demonstrują po raz pierwszy w sposób imponujący tendencje, zmierzające do rewizji sztucznego wyroku wyborczego wydanego w dniu 18 kwietnia br.

## Ocena strajku powszechnego

RZYM PAP. — Biuletyn Izby Pracy „Il Lavoro” w sposób następujący skomentował strajk powszechny.

„Tak jednomyślna i całkowita manifestacja na miejsce po raz pierwszy we Włoszech. Naród włoski pełen głębokiej troski o życie Togliattiego, odnalazł w tych dniach swoją jedność, skupiając się około klasy robotniczej. Każdy prawdziwy demokrat włoski uświadomił sobie, że zamach na Togliattiego jest zamachem na wolność i demokrację. Dlatego strajk generalny miał taki spontaniczny i jednomyślny przebieg.

Ale nie kończy się — kontynuuje „Il Lavoro” walka pracowników włoskich o demokrację. Strajk generalny rozpoczyna nową fazę walki, która charakteryzować będzie jeszcze ścisłejsze zjednoczenie pracowników włoskich.

# Radosne Święto Wyzwolenia

### Przygotowania w całym kraju do obchodu dnia 22 lipca

Z terenu różnych województw nadchodzą wiadomości o czynionych tam przygotowaniach do dnia Święta Wyzwolenia.

Każde województwo, każde miasto i wieś przygotowują się, by godnie powitać ten dzień, wykazać swe osiągnięcia gospodarcze i kulturalne, swe perspektywy dalszego rozwoju.

Fabryki i zakłady pracy przygotowują tablice, ilustrujące osiągnięcia produkcyjne.

W Katowicach przygotowywane są specjalne wydania gazet ściennych, poświęcone dniu 22 Lipca. Przeprowadzono zbiórkę książek, przeznaczonych dla 25 wsi na Opolszczyźnie. Według częściowych obliczeń zebrano książek o wartości 4 milionów zł.

Godnie wystąpi też Poznań. Komitet Orga-

nizacyjny Święta ogłosił konkurs na najpiękniejszą udekorowaną dom. W hali Targów odbędą się zabawy obliczone na 70 tys. osób. W ramach przedświątecznych przygotowań nie zapomniano również o „milusińskich”, przewidziano bowiem dla nich zabawę z loterią fantową (nagrody ufundowała Liga Kobiet i PCK). Postanowiono też zadoczyć uczynić „marzeniom” przyszłych sportowców i urządzić im wyścigi na... hułajnogach.

Niemniej pilnie przygotowuje się do dnia Święta młodzież, zrzeszona w Służbie Polsce. Już teraz odbywają się we wszystkich brygadach pogadanki na tematy związane ze Świętem Lipcowym.

W dniu Święta Wyzwolenia odbędą się

przeгляд wewnętrzny w ramach brygad SP. Będzie to pierwsza defilada junaków, niedawno do brygad przybyłych. 22-go Lipca w południe odbędą się zawody sportowe SP oraz zabawy, a wieczorem zapłoną ogniska, 25 lipca natomiast junacy SP wezmą udział w uroczystościach Święta Lipcowego i zabawach na wsi.

Równie atrakcyjnie zapowiada się przebieg Święta w Warszawie. Orkiestry wszystkich kawiarni grać będą na ulicach miasta, we wszystkich dzielnicach przewidziane są zabawy ludowe, występy zespołów świetlicowych na wolnym powietrzu. W kinie Syrena odbędzie się bezpłatny pokaz filmowy.

— Tu na ziemi byliście w trzech czwartych bogami, a tam, na drugim świecie, znajdziecie tę brakującą jedną czwartą! Tak jak wy w naszym, wszak dobrze wiecie — żeście ich z tej nory wywiekali tam pod kopiec Grzegorz daj im łopatę!

Grzegorz rozdał przygotowane poprzednio łopatę i wyszliśmy.

Grzegorz szedł przodem, świecąc, za nim Niemcy z łopatami, a za nimi my, trzymając w pogotowiu odbezpieczone automaty.

Wyszliśmy pomiędzy opłatki na ścieżkę i na przelaj przez łaki prowadząc pod kopiec. Szliśmy naprawdę, jak na egzekucję. Wszystkich przenikała groza tej nocy, w której kulejąca kostucha rada była zagwizdać upiorną kolomyjkę, to na jednym, to na drugim palcu, potem — wszystkie wraziwszy w bezzębną gębę — gwizdać jak sto diabłów, podskakując na chronej nodze, by w końcu zakreślić się, jak wrzeżono i zmieść wszystko dookoła...

Patrzą na Niemców i myślę: No, zobaczymy!

Z trudem wyrzuciłem przed siebie nogi, jakby ich kto ustawicznie kłut bagnetem pod zebro. Żandarmi szli z automatami gotowymi do strzału, tylko mnie, gdy zbliżyliśmy się do kopca, zaczęły przechodzić ciarki. Rzuciłem kości, więc trzeba jakoś z tego wybrnąć, nawet jeśli mi się w dalszym ciągu do niczego nie przyznają. Strzelać ich nie miałem zamiaru i nawet nie mogłem.

Ale zobaczymy, co teraz poczną germański prabóg w ich żyłach nad grobową jamę.

— Stój, Grzegorz — zawołałem i poleciałem mu, aby wymierzył pięć miejsc długości dwóch metrów i na metr szerokości. — No chodźmy! — skinął na nich — Tak, jak wy naszyli! Do szeregów!

(Dokończenie nastąpi)

# Po zbrodniczym zamachu na Togliatti'ego

To i owo

## Swierzb w dowborowym towarzystwie

Był przed wojną taki, proszę was, okres, że oficerowie sanacyjni zaprawiali się w strzelaniu — do cywilów. Wyszedł sobie taki major czy inny rotmistrz z „Caveau Caucasiem” albo „Oazy” i trach, trach, ze spluwą do tego lub owego przechodnia. Fantazję taką mieli kawalerską, a raczej — kawalerską. Oczywiście, byli za to pozywani przed sąd, ale tu obrona zawsze ich jakoś potrafiła usprawiedliwić.

— Nasz klient — rozwodzili się p. p. adwokaci — nie może odpowiadać za swój czyn, ponieważ posiada poczytalność bardzo ograniczoną. Gdy miał 5 lat, zlecił Z GRUSZKI NA GŁOWĘ, a ponadto babka jego cierpiała na CHOROBE ŚW. WITA...

Ta metoda obrońca znalazła szerokie zastosowanie w jednym z łódzkich procesów. Na naturalnie, chodziło nie o oficerów z „fantazją” (takich obecnie w naszym wojsku nie ma), a o kierowników niejakiego OUL'u, którzy za to pownictwo i kandy znaleźli się: 10 w ulu, 20 przed sądem. Też niby „fantazja”, nieprawdaż, ale już innego „dowborowego” gatunku: sabotaż gospodarczy. Sprawa, ma się rozumieć, poważna, wszystkie przestępstwa udowodnione, ale od czegoż są na świecie choroby? Choroba — wiadomo — „wszystko” tłumaczy.

— Nie da się zaprzeczyć — wywodził więc gładko obrońca Gruszczyńskiego — że klient mój przyjmował od petentów wynagrodzenie za przydział mienia polimlecznego, ale przecież nie wiedział, co czyni, gdyż jest jednocześnie EPILEPTYKIEM, PARALITYKIEM, PARANOIKIEM I ALKOHOLIKIEM. Jedyne, co go jeszcze poruszało i trzymało przy życiu — to właśnie łapówka...

— „Nie wie lewica, co bierze prawica — wyjaśniał adwokat Adamczewskiego — zwłaszcza, gdy człowiek ma tick nerwowy, a taki tick miał właśnie Adamczewski...

— Kiryk? — grzmiał obrońca Kłyka. — Ależ on cierpi na rozdwojenie jaźni! Czyż więc może odpowiadać za to, że jego drugie „ja” było nieuczciwe?

Niestety, sąd na podstawie dokładnego rozpoznania dowodów wszystkie wyszukane objawy chorobowe u oskarżonych sprowadził do ŚWIERZBU POSPOLITEGO i postawił prostą diagnozę, że b. podwładnych b. dyrektora Dowbora po prostu łapy za bardzo swędziły. Do „prezentów”, „podarunków” itp. A na taką „chorobę” to jedyna kuracja w sanatorium za kratami. E. Tam.

## Komunikaty

Zawiadamia się wszystkich zainteresowanych, że biuro Obywatelskiego Komitetu Obchodu Święta Odrodzenia w m. Łodzi mieści się w gmachu Zarządu Miejskiego ul. Piotrkowska Nr 104 lewa oficyna parter, telefon 280-40 wewn. 90.

Wiadomość o zbrodniczym zamachu, dokonanym na wielkiego przywódcę włoskiej klasy robotniczej, Palmiro Togliatti'ego, wstrząsnęła światem. Ukazała ona ohydne oblicze reakcji włoskiej, która stając się coraz niżej w bagno zaprzędania Włoch obcemu imperializmowi, nie zawahała się sięgnąć do metod mordów i gangsterstwa w walce z własnym narodem.

Rządy gwałtu i terroru, przy pomocy których de Gasperi zapewnił sobie zwycięstwo w wyborach, przybrały jeszcze bardziej brutalne formy w okresie powybiorczym.

Wobec rosnącego oporu, jaki klasa robotnicza stawia marshallizacji Włoch, klika chadacka, rządząca krajem w interesie trustów amerykańskich, rozpetła wściekłą kampanię oszczerstw przeciwko działaczom demokratycznym, kampanię nie ustępującą w niczym chwytom z okresu dyktatury Mussoliniego. Dziełnie sekundowali jej w tym renegaci saragatowscy. Organ Saragata „Umanita” pisał przeciw niedawno, że „Togliatti'ego i jego zwolenników należy zlikwidować”. W tej atmosferze zrodziła się zbrodnia, za którą pełną odpowiedzialność ponosi rząd i stojąca za nim reakcja włoska oraz amerykańscy podżegacze wojenni.

Strzały oddane w Togliatti'ego, to zamach na suwerenność Włoch i prawa ludu włoskiego, którego woli do walki nie udało się załamać rządowi de Gasperi'ego. Prowokatorzy faszystowskiej, z których szeregów pochodzi zbrodniarz, sądzili widocznie, że zabójstwo Togliatti'ego będzie mogło się stać, zgodnie z zaleceniami Saragatowców, hasłem do likwidacji partii komunistycznej, hasłem do generalnej rozprawy z włoską klasą robotniczą i jej organizacjami. Natychmiastowa, żywiołowa reakcja klasy robotniczej z miejsca przekreśliła ich oczekiwania. Bezgraniczne oburzenie mas pracujących, dla których Togliatti jest symbolem wolności i niepodległości Włoch, którego każdy robotnik włoski darzy absolutnym zaufaniem i przywiązaniem, przybrała formę strajków protestacyjnych, które z szybkością błyskawicy przeistoczyły się w strajk generalny, obejmujący cały kraj.

## INTERPELACJE

### Sprawa która nie cierpi zwłoki

Tow. Redaktorze!

Przed kilku dniami, na przystanku przy ul. Nowomiejskiej omal nie zginęło kilka osób od spadającego z wysokości trzech pięt tynku i cegieł. Tylko dzięki zbiegowi okoliczności — nikt nie został zabity czy ranny, — bo miarowicie, na sam przód — posypał się na pasażerów, oczekujących na tramwaj tynk, a potem dopiero spadły cegły.

Na Piotrkowskiej między Zamenhafa i Stalina — spadł przed kilku dniami wieczorem cały strop balkonu. I znów tylko dzięki przypadkowi nikt nie został ranny. To samo zdarzyło się na Wólczuńskiej między Bandurskiego i Żwirki.

Ostatnie długotrwałe deszcze rozmyły w bar dzo wielu miejscach i tak już osłabione i nie konserwowane od lat tynki i „ozdoby” naszych łódzkich kamienic. Obecnie okres deszczowy minął — a reszty zniszczenia dokona słońce i... coraz więcej będziemy mieli takich wypadków, jak opisane powyżej. Czy wszystkie zakończą się szczęśliwie? — tego nie można przewidzieć.

Należy jednak stwierdzić że zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców naszego miasta jest przez owe cegły obrywające się brwly tynku i cegieł wystawione na poważny szwank. Jest to sprawa, której należy co rychlej zaradzić i to w sposób skuteczny.

Moim zdaniem Zarząd Miejski powinien desygnować odpowiedni oddział roboczy, zaopatrzonego w wóz strażacki. Oddział ten dokonałby dokładnej inspekcji wszystkich wystających nad naszymi głowami kariatyd, gzymsów i nawet... pomników, wiszących nad naszymi głowami na centralnych ulicach miasta. — Właściciele domów, tudzież sam Zarząd Nieruchomości — powinni otrzymać stanowczy nakaz USUNIĘCIA wszystkich GROZĄCYCH ŚMIERCIA ruchomych tynków i gzymsów.

Powyższa sprawa jest naprawdę bardzo ważna. Załatwienie jej nie może być odkładane do „pierwszego nieboszczyka”.

Jan Jankowski

### Uciążliwy postój

Obywatelu Redaktorze,

Prosimy o interwencję w odpowiednich czynnikach, względnie o poinformowanie nas, co na leży uczynić, by załatwić sprawę następującą:

Przy ulicy Żeromskiego 27, 29, 31 jest postój dorożek, obliczony na 10 dorożek. Na postoju tym była zwykle 15 — 20 dorożek. My, lokatorzy wyżej wspomnianych domów, powracając do domu z fabryk i biur, musimy zamykać okna przed rojem much i odstręczającym odorem, unoszącym się na ulicy dokoła dorożek.

Poza tym niejednokrotnie dorożkarze tarasują przejście przez ulicę, stojąc na chodniku. W pobliskich sklepikach odbywa się nielegalna sprzedaż wódki, z czego korzystają dorożkarze — w stanie nietrzeźwym skorzy są do kłótni i awantur.

Zapytujemy, czy Wydział Zdrowia Z.M. wie, że istnieje wapno chlorowane, którym należy dezynfekować miejsca postoju dorożek? Czy nie można by zwiększyć ilości postojów dorożek w mieście tak, aby na każdym postoju było nie więcej, niż 5 dorożek? Czy nie można by przesunąć postoju pod nr 33 przy ul. Żeromskiego, gdzie jest tylko parterowy budynek, względnie na parzystą stronę ulicy, gdzie są jedynie parkany?

Lokatorzy w.w. domów przy ul. Żeromskiego,

Strajk powszechny, proklamowany aż do odwołania przez Generalną Konfederację Pracy, z gruntu zmienił sytuację polityczną we Włoszech. W obliczu groźnego niebezpieczeństwa klasa robotnicza wystąpiła zjednoczona i zwarta, świadoma swej siły i odpowiedzialności. Klasa robotnicza domaga się ustąpienia rządu de Gasperi'ego, nie chcąc dłużej to-

lerować istnienia rządu, który doprowadzając kraj do ruiny, spycha go jednocześnie w odmęt wojny domowej. Włoska klasa robotnicza wystąpiła jako siła porządku i praworządności, gotowa do walki w obronie swych praw i swych zdobyczy demokratycznych. Zbrodnicze metody, jakich chwyciła się reakcja włoska, obrócić się przeciw niej samej.

## Wrocław wyteżę siły Ludzie, którzy budują Wystawę (Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

WROCLAW, w lipcu.

Wrocław przeżywa naprawdę gorący okres. Miasto żyje pod znakiem licznych już godzin, dzielących je od uroczystej chwili otwarcia „Wystawy”. Ale gorączka przedwystawowa przechodzi przede wszystkim pod znakiem pracy skupionej, pełnej powagi i gruntownego przemyslenia. I to właśnie odrzuca się w oczach.

Wyteżona praca na rozległych terenach wystawowych trwa bez przerwy przez dzień i noc. Gdy zapadnie zmrok, pracuje się przy świetle potężnych reflektorów. Każdy z robotników pracuje w skupieniu, nie tracąc ani sekundy na niepotrzebne rozmowy, zdenerwowanie itp. I to właśnie zwraca odrazu uwagę, wyrabia pewność, iż, mimo krótkiego czasu, jaki pozostaje do dnia otwarcia, wystawa w oznaczonym terminie będzie „zapięta na ostatni guzik”.

Jeden z robotników, pracujący nad montowaniem pawilonu przemysłu metalurgicznego, tak powiada do mnie:

— Jestem starym „dolnoślązakiem”. Przyjechałem na nasze ziemie piastowskie jeszcze jesienią 1945 r. Pochodzę z Bugu. Ale pociąłem Dolny Śląsk i nasz piękny Wrocław. Czuję się tu u siebie w domu. A czy znaleźć się ktoś, kto nie lubi swego własnego domu, kto nie dba o czystość, o porządek, o dobrobyt w tym domu? Uważam, że obecna wystawa — to przegląd tego, cośmy w ciągu trzech lat w swoim starym domu zrobili. I na co nas stać jeszcze, co zrobimy i co chcemy jeszcze uczynić, aby dom nasz był naprawdę dostatni i piękny. Dlatego pracuję tu nad montowaniem pawilonu przede wszystkim dla siebie, bo jestem u siebie i swój dom oraz dobytek pragnę wszystkim pokazać! Czyż jest tu możliwość nerwowego pośpiechu, brak skupienia?

Tym słowem starego robotnicza ob. Ciesłaka przysłuchuje się gromadka pracujących obok robotników.

Nie przerywając ani na sekundę pracy, jeden z nich dodaje:

— Na Ziemach Zachodnich przebywałem już od 2-ch lat. Przyjechałem tu z rodziną z Kielecczyny. No i odrazu „wrosłem” w te

piękne ziemie. Stały się dla mnie bliższe i swojsze. Mam niezłą pracę, ładny domek, o którym nigdy dawniej nawet marzyć nie mogłem. Dzieci uczą się, są zdrowe, bo jakżeż nie być tu zdrowym, oddychając takim powietrzem? I wszystko dały mi to nasze Ziemie Zachodnie. Obecna wystawa — to moja, nasza, nas wszystkich, co tu przebywają, wspólna wystawa. I dlatego chcemy, aby była ona piękna i pokazala wszystko, cośmy tu dla siebie zrobili!

To określenie „nasza wystawa” słyszemy niemal od wszystkich robotników, pracujących na rozległych terenach wystawowych. Są to przeważnie repatrianci, przesiedleńcy, reemigranci, lub autochtoni, którzy znaleźli pracę, dom, dobrobyt na tych przastarych ziemiach polskich. I może dlatego w prostych słowach robotników, pracujących nad wykończeniem „naszej wystawy”, wyczuwa się wyraźnie nutki zrozumiałej dumy i nieklamanej sentymentu.

Znalazłem się na terenach wystawowych przypadkowo w towarzystwie kilku zagranicznych kolegów-dziennikarzy, na równi ze mną żadnych uchylenia rąbka tajemnicy nad montującymi się cudami wystawy. Oglądaliśmy je, co się nazywa „na pięć minut przed kurtyną”. Zapamiętałem sobie trafne słowa jednego z zagranicznych kolegów — dziennikarza węgierskiego, który powiedział dosłownie, co następuje: „Nie wątpię, że wasza wystawa będzie ciekawa i podziwiać będziemy niejedno cudo”. Ale wiecie, kolego, największym cudem w ramach wystawy jest wasz polski robotnik, człowiek pracy w ogóle, który tu przyszedł na zniszczone przez wojnę zgłiszczą i ruiny i potrafił w ciągu trzech lat zrobić to, co widzimy dziś na waszych Ziemach Zachodnich na każdym kroku. Skromny robotnik, budujący obecnie nie tylko wystawę, ale zarazem i twórcą wszystkiego, co na wystawie ujrzymy — to naprawdę prawdziwy cud, przed którym ręka, mimo woli sama podnosi się, aby ściągnąć w milczącym szacunku z głowy nakrycie”. I dlatego właśnie, wspomniawszy to trafne określenie kolegi cudzoziemca — postanowiłem napisać kilka słów o tych, co budują wystawę, nim będę opisywać jej wspaniałości. (pow)

## „Złe duchy“ dzisiejszych Niemiec

# Kto wywołał „kryzys berliński”

## Hitlerowskie tradycje partyjnych prowodyrów reakcji

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

BERLIN W LIPCU

Niezmiernie trudna jest sytuacja korespondenta polskiego w Berlinie.

Podczas i gdy wydarzenia przybrały w tym mieście oszalałające tempo, dystansujące o wiele długości bieg normalnego uporządkowanego życia, korespondent polskich pism ma do swej dyspozycji pocztę, która zaledwie raz w tygodniu, a i to z opóźnieniem doręczy jego list do redakcji dziennika. Mamy wprawdzie od niedawna doskonałe połączenie kolejowe z Warszawą i niemalą dumą napawa nas widok polskich nowitencich pulmanów na dworcu śląskim, skąd co wieczór odchodzą do Warszawy.

Również co tydzień z lotniska Schoenefeld w Berlinie startuje wielki samolot „Lotu” ale pocztę nie zabiera.

Ten krótki wstęp podać chcę uwadze za równo naszych wydawców w kraju, jak i Czytelników, aby czytając korespondencje z Niemiec mieli zawsze na uwadze dwie kontrastujące ze sobą krańcowe przeciwności: błyskawiczny rozwój wypadków na arenie politycznej i niezmiernie powolne funkcjonowanie naszej poczty na jednej z najważniejszych tras: Berlin—Warszawa

Pisze te słowa w pierwszej dekadzie lipca, gdy t.zw. „kryzys berliński” jeszcze trwa. Być może, że w chwili, gdy będziecie je czytać będzie on tylko jeszcze jednym wspomnieniem, przepojonym sztucznie wywołaną gorączką dni, których tyle już przeżyliśmy w okresie trzech lat, dzielących nas od dnia kapitulacji Niemiec. Ale bez względu na to, jaki obrót przyjmą wydarzenia, których Berlin stał się punktem centralnym, nie od rzeczy będzie przywrzeć się z bliska stanowisku, jakie w czasie tej „zimnej” wojny zajęli ci, których dotyczyła ona bezpośrednio, a mianowicie — sami Niemcy.

### EPIGONI HITLERYZMU PODNOSZĄ GŁOWY

Nie będę daleki od prawdy, jeżeli stwierdzę, że wydarzenia berlińskie nie stanowiły niespodzianki dla tych niemieckich działaczy politycznych, którzy oddawna już pod moznym protektoratem gubernatorów

strefy anglosaskich uprawiali akcję wymierzoną przeciwko czwartemu partnerowi okupacji Niemiec — Związkowi Radzieckiemu.

W swoim zacietrzewieniu, przywódcy partii socjal-demokratów i prawicowych partii mieszczanjskich, poparci przez gęsto rozsiadanych po urzędach epigonów hitlerizmu, zaczęli przekraczać granicę nie tylko politycznego umiaru i politycznego rozsądku, ale poprostu granicę bezkarności, gdy na zebraniach publicznych nawoływali otwarcie do spisków i gwałtów.

Nieprzytomna i nieprzebiegająca w środkach kampania trwała przez długi czas: echa jej docierały do Londynu, gdy dokonywano tam podziału Niemiec, rzucane na wiecach „bojowe” hasła towarzyszyły obradom frankfurckim, gdzie powzięto (zawsze pokryjomy przed czwartym partnerem!) decyzję o podziale Berlina.

Niedość na tym: przywódcy berlińskiej socjaldemokracji i prawicowego odłamu chrześcijańskich demokratów, pragnąc jak najlepiej przysłużyć się swoim mocodawcom, zmobilizowali wszystkie siły niemieckiej reakcji, aby przy jej pomocy, na pamietnym posiedzeniu magistratu berlińskiego w dniu 23 czerwca przeforsować wbrew głosom trąceji robotniczych, uchwałę o wprowadzeniu w zachodnim Berlinie marek, które jeszcze na jesieni ubiegłego roku wydrukowane zostały w amerykańskich zakładach graficznych, co potwierdza fakt, iż decyzja podziału Niemiec i Berlina powzięta była już wtedy, kiedy pozornie wyrażano gotowość do czterostronnego porozumienia w sprawie jednolitej reformy walutowej.

### WRZASK PROPAGANDY

Cały ten rozwój wydarzeń zmierział nieuchronnie do wywołania ostrego kryzysu, który też nie dał na siebie długo czekać. Środkami ochronnymi, zastosowanymi przez administrację radziecką dla ochrony interesów ludności Berlina i strefy radzieckiej, są w dalszym ciągu akcje antyradzieckiej, demagogicznie przedstawiane za celowo prowadzoną i zgóry uplanowaną „blokade”, do przełamania której wezwano lotnictwo amerykańskie i angielskie słowem z najod-

leglejszych nawet baz, aby ubrać całą imprezę w odpowiednie ramy, a równocześnie aby zademonstrować wobec Niemców rękoma potęgę amerykańskiego i brytyjskiego lotnictwa.

Warkotowi motorów z góry towarzyszyć musiał wrzask propagandy, rozpetanej na ziemi, wciąż przez te same koła, wykształcone i zaprawione do tego rodzaju przedsięwzięcia z czasów Trzeciej Rzeszy.

Trudno było się oprzeć wrażeniu, że obie te akcje: i ta w powietrzu i ta na ziemi ściśle są ze sobą powiązane, służąc jednokowym celom. Szło tu niewątpliwie o wywołanie nie tylko wśród ludności, ale i w całej Europie wrażenia, jakoby ferment istniejący w Berlinie spowodowany był przez postępowanie władz radzieckich, aby przez to odwrócić uwagę od faktów, stanowiących istotne źródła konfliktu.

Do faktów tych należy w pierwszym rzędzie: złamanie Układu Poczdamskiego przez mocarstwa zachodnie, podejmowanie uchwał w sprawie Niemiec bez wiedzy i udziału Sojuszniczej Rady Kontroli, kreowanie Frankfurtu do roli nowej stolicy odrębnego państwa, wprowadzenie marki zachodniej zamiast waluty jednolitej, oddania Zagłębia Ruhry, jako arsenału broni pod władzę amerykańskich koncernów, a wreszcie świadome powierzenie sił nacjonalizmu niemieckiego i zbrojenie ich do walki z ustrojem demokratycznym i jego osiągnięciami.

### KTO WINIEN?

Gdy więc ludność zachodniego Berlina cierpi dziś na rozmaite braki, gdy pozbawiona jest wieczornymi światłami (sam piszę te słowa przy świeczce) gdy w braku komunikacji nie może korzystać z kin i teatrów, gdy czeka z głowami zadartymi do góry na makę i... roźdzynki (zamiast tłuszczu) z powietrza, gdy przeżywać musi gogicznie przedstawiane za celowo prowadzone do zawdżeczenia przede wszystkim anglosaskim imperialistom i swym własnym nacjonalistycznym prowodyrom par tyjnym.

LEOPOLD MARSCHAK

## Dr. Witold Łukaszewicz

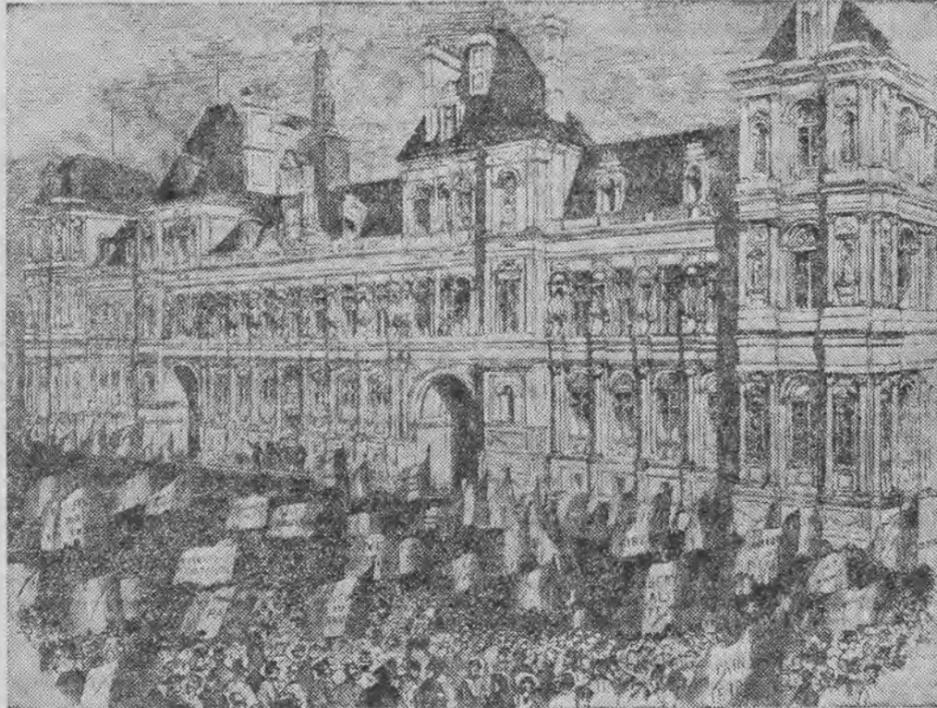
### W POLSKICH OZCACH

Serca polskich tułaczy rewolucjonistów były po stronie bluźców. Nawet późniejszy arcybiskup warszawski Zygmunt Felński, który w dniach czerwcowych jako młody student obserwował ze swego okna walki w rejonie Panteonu, nie szczędzi pochwał dla bohaterstwa powstańców w swych Pamiętnikach. Oto fragment opisu walki: „Największa barykada mająca ze 4 mtr. wysokości przecinała szeroką prostą ulicę Luksemburską, jedyną, na której mogła działać artyleria, i tę barykadę widzieć mogłem z mych okien. Bronił jej liczny zastęp uzbrojonych w karabiny bluźców, między którymi szczególną uwagę zwracał na siebie t. zw. Legion Wulkaniczny (Legion Vesuvienne) złożony z samych kobiet. Amazonki te, odziane były w krótkie błękitne bluzy, także szarawary, na głowach miały czerwone frygijskie czapki i tegoż koloru pasy biodra ich opasywały. Uzbrojenie ich stanowiły także sztucery z ba gnetami jak i męskiej części oddziału. Legion ów kobiecy, jedyny w nowożytnych dziejach Europy, był wprawdzie nieliczny, z kilku za ledwie złożony dziesiątków, szaloną jednak odznaczał się odwagą... Gdy działa zamilkły, a strzały karabinowe na coraz bliższą razły metę, jedna z Amazonek wskoczyła na barykadę z czerwonym sztandarem w rękę i począła uragać żołnierzom, że nie wstydzą się strzelać do kobiet, między którymi mogą mieć żony lub siostry. Rażona kulą padła na kamienie, ale wnet zastąpiła ją druga, podnosząc sztandar obalony, aż póki i ta nie poległa. Nareszcie żołnierze wdarli się na barykadę i rozpoczął się bój na bagnety, tak zawzięty, że skończył się dopiero ze śmiercią ostatniego obrońcy, o pardon bowiem nikt nie prosił. Jeden z bluźców, atletycznie zbudowany, już położył przeciwników, gdy pod nogą usunęły mu się kamienie i on padł na znak, nie opuściwszy jednak karabina; Lecz w tym nawet krytycznym położeniu przeszył jeszcze bagnetem najbliższego żołnierza i zginął, walcząc do ostatniej chwili... „Tak walczyli proletariusze paryscy!

### GŁOS „NOWEJ GAZETY REŃSKIEJ”

Na wiadomość o czerwcowej klęsce marksowska „Nowa Gazeta Reńska” zamieściła następującą ocenę wypadków paryskich i ich podłoża: „Ostatni oficjalny szczepek rewolucji lutowej, Komisja Wykonawcza, rozwił się jak tuman mgły wobec powagi wypadków. Sztuczne ognie Lamartine'a zamieniły się w ogniste rakiety Cavaignaca. Prawdziwym, niesfałszowanym, prozaicznym wyrazem tej fraternalnej, tego braterstwa przeciwstawnych sobie klas, z których jedna wyszukuje drugą, tej fraternalnej, proklamowanej w lutym... jest wojna domowa w swej najstraszniejszej postaci, wojna pomiędzy pracą, a kapitałem. To braterstwo płonęło we wszystkich oknach Paryża wieczorem 25 czerwca, gdy Paryż burżuazji był iluminowany, podczas gdy Paryż proletariatu ginał w płomieniach, w jękach, w krwi. Braterstwo trwało dokładnie tak długo, jak długo interes burżuazji zbratany był z interesem proletariatu... Rewolucja Lutowa była piękną rewolucją, rewolucją o powszechnych sympatiach, bo przez ciwienstwa, które w niej wybuchły przeciw monarchii, nierozwinięte jeszcze, drzemały w zgodzie obok siebie, bo walka socjalna stanowiąca jej tło, widła tylko mglistą egzystencją frazesów i słów. Rewolucja czerwcową była szkaradną rewolucją, odrzucającą rewolucję, bo w niej na miejsce frazesu wystąpiła rzeczywistość, bo republika obnażyła głowę samego potwora, zrzucając z niej koronę, która ją kryła i osłaniała. Porządek — także było hasło bojowe Guizota. Porządek! wołał guizotysta Sebastiani, gdy Rosjanie zdobyli Warszawę (1831). Porządek! wołał Cavaignac, to brutalne echo francuskiego

## Polacy na barykadach francuskich w latach 1832 — 1848



Lud paryski kroczy w pochodzie w marcu 1848 r.

Zgromadzenia Narodowego i republikańskiej burżuazji. Porządek — grzmiały jego kartacze rozszarpując na strzępy ciało proletariatu. Żadna z licznych rewolucji francuskiej burżuazji od 1789 r. nie była zamachem na porządek, bo pozostawiała nieknięte panowanie klasowe, pozostawiała niewolę robotników, bo pozostawiała burżuazyjny porządek, choćby nie wiedząc, jak często zmieniała się forma polityczna tego panowania i tej niewoli.

### CZERWIEC NARUSZYŁ TEN PORZĄDEK PRZYCZYNY KLĘSKI

Proletariat przegrał walkę w czerwcu mimo swego bohaterstwa, bo nie dorósł jeszcze wówczas jako masa, ani świadomością swą sprawy, ani siłą, do gwałtownego obalenia kapitalistów. „Zamieniając swą mogiłę — jak mówi Marks — na kołyskę burżuazyjnej republiki, proletariat zmusił tę republikę, by wystąpiła natychmiast w swej czystej postaci, jako państwo, które jawnie przyznaje, że zadaniem jego jest uwiecznienie władzy kapitału i niewolnictwa pracy”. Sojusznicy burżuazji w walce czerwcowej z proletariatem drobniomieszczanństwo i chłopci, spostrzegli po niewczasie, że uśmiercić chcieli swego naturalnego sprzymierzeńca i ujrżeli przyczynę swej nędzy w jego klęsce.

## NASZ DZIAŁ NAUKOWY

Powstanie czerwcowe podniosło na kontynencie samopoczucie burżuazji i pchnęło ją do przymierza z monarchią feudalną przeciw ludowi, co pozwoliło załamać falę rewolucji europejskiej na jesieni 1848 r. Francja, rozdarła wojną domową ułatwiła carskiej Rosji, Austrii i Prusom ponowne spełnienie wyblęających się na niepodległość ludów. „Lecz jedno cześnie los tych narodowych rewolucji — jak zaznacza Marks — został uzależniony od losu rewolucji proletariackiej, znikła pozorna samodzielność, ich niezależność od wielkiego przewrotu społecznego. Ani Węgier, ani Polak, ani Włoch nie będą wolni, dopóki robotnik pozostanie niewolnikiem!”

To lat minęło od powstania czerwcowego proletariatu paryskiego i sprzymierzonego z nim rewolucjonistów polskich, oraz innych narodowości. W tym czasie odbył się zwycięski marsz klasy robotniczej przez nowe barykady do wyzwolenia społecznego. Na obszarach, gdzie sto lat temu rządziła najgroźniejsza kontrrewolucja, na obszarach carskiej Rosji zorganizowało się wysiłkiem proletariatu rosyjskiego potężne państwo, przykład postępu społecznego, socjalistyczny Związek Radziecki, Patronuje on dziś narodom świata w ich walce wyzwolenia spod jarzma tyranii politycznej i społeczno-ekonomicznej. Z odległej Hiszpanii i Grecji, Chin, Palestyny biegną dziś pozdrowienia braterskie walczących jeszcze o swą wolność i równość faktyczną młodych ludowych demokracji. A w państwach zachodniej i południowej Europy walczy z anglosaskim kapitalizmem klasa robotnicza. Naród polski, związany całą swą tradycją rewolucyjną z obozem postępu i demokracji, któremu patronuje dziś Związek Radziecki, zrozumiał lekcję historii sprzed stu laty i wyznaczył sobie miejsce na barykadzie pod robotniczym sztandarem. Wierny hasłu: „Za naszą i waszą wolność”, które przed z górą stu laty wypisał na swych chorągwiach wojennych i na okładkach pism emigracyjnych, połączył to hasło z innym, które Marks i Engels położyli na czele Manifestu Komunistycznego w lutym 1848 r.: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”

Wielkie osiągnięcia ojczyzny socjalizmu  
Realny pokaz rozwoju i potęgi ZSRR

### Pawilony radzieckie budzą podziw na wystawach międzynarodowych

Z wielkim powodzeniem wystąpił w roku bieżącym Związek Radziecki na czterech międzynarodowych targach i wystawach międzynarodowych, a mianowicie: w Polsce, Jugosławii, Finlandii i na Węgrzech.

Ostatnia z nich w Budapeszcie została otwarta 11 czerwca i trwała do końca tegoż miesiąca. W ciągu pierwszych dziesięciu dni, ponad 8 tysięcy osób odwiedziło tam pawilon ZSRR, gdzie w szerokim zakresie

zostały uwzględnione ekspozycje, charakterystyczne osiągnięcia radzieckiego przemysłu, rolnictwa, nauki i kultury.

Na każdej z zorganizowanych przy udziale Wschodniokrajowej Izby Handlowej wystaw — w Zagrzebiu, Poznaniu, Helsinkach i w Budapeszcie, wszechstronnie była reprezentowana produkcja przemysłu radzieckiego. Była to wymowna demonstracja tych gigantycznych przemian, jakie odbyły się w latach ostatnich i odbywają się nadal w ekonomice radzieckiej. Związka obficie reprezentowane były osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie ciężkiego i średniego budownictwa maszyn — najnowsze samochody osobowe „Zis 110”, „Pobieda” i „Moskwicz”, a także ostatnie modele woloczących cieżarów, obrabiarki i maszyny rolnicze w kilkudziesięciu typach, a wśród nich kombajny samochodowe, plugi traktorowe, kultywatory, ruchome suszarnie zboża itd. — reprezentowały nowe osiągnięcia przemysłu radzieckiego. Samoloty osobowe i transportowe potężne eskawatory, chemikalia, stałe gatunkowe, maszyny drukarskie, medykamenty, przyrządy pomiarowe i dziesiątki innych wyrobów w sposób wymowny ukazały zwiędzającą wystawę publiczności potęgę przemysłową ZSRR, osiągnięcia kulturalne jego narodów oraz możliwości eksportowe państwa radzieckiego.

Wielkie zainteresowanie wywołały działy wystawy, obrazujące materiały świadczące o sukcesach powojennej odbudowy i rozwoju przemysłu i rolnictwa Związku Radzieckiego.

Wśród 2 milionów osób, które zwiędziły wystawy radzieckie w Zagrzebiu, w Poznaniu, w Helsinkach i w Budapeszcie byli ludzie najrozmaitszych zawodów. Wielu z nich odwiedzało pawilony radzieckie kilkakrotnie, przyglądając się uważnie wszystkim ekspozycjom. Uczucia milionów prostych ludzi — ludzi pracy Węgier, Polski, Jugosławii, Finlandii, dążących do wzmocnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim doskonale wyraziła wieśniaczka jugosłowiańska, Maria Kruk, w słowach: „Wspaniały jest naród rosyjski, wielką jest siłą społeczeństwa socjalistycznego, którego wdzięk jest J. Stalin”.

Wystawy radzieckie zwróciły na siebie uwagę prasy. Czasopisma polskie, jugosłowiańskie, węgierskie i fińskie umieściły obszernie komunikaty o pawilonach radzieckich, szczegółowe opisy stoisk, umieściły wiele fotografii. W roku bieżącym Związek Radziecki weźmie także udział w Praskich targach międzynarodowych, które odbędą się we wrześniu.

## Zakłady Energetyczne we współzawodnictwie pracy

Ruch współzawodnictwa pracy zatacza coraz szerszą krąg. Ostatnio pracownicy Okręgowych Jaworznickich Zakładów Energetycznych przystąpili do współzawodnictwa pracy. Według opracowanych warunków załoga zobowiązała się między innymi ograniczyć straty energii elektrycznej w sieciach rozdzielczych, zwiększyć wydajność pracy, zmniejszyć koszty własne produkcji, zmniejszyć do minimum wydatki i czas trwania przerw w dostawie prądu oraz przerobić sieci wadliwie zbudowane.

Również załoga Elektrowni w Sierszy Wodnej przystąpiła do współzawodnictwa. Robotnicy Elektrowni walczą o zmniejszenie zużycia energii elektrycznej i węgla na potrzeby własne oraz o zmniejszenie kosztów własnych produkcji energii. Ponadto załoga zobowiązała się do zwiększenia wydajności pracy i obniżenia zużycia materiałów na konserwację i naprawy. Program współzawodnictwa obejmuje również wzmocnienie dyscypliny pracy oraz przyspieszenie terminu inwestycji Elektrowni.

### Adam Czartkowski - profesor UE

## Książka czeka na czytelnika Co i jak czytać?

Podczas wojny, w latach 1939—1945, uległy zniszczeniu w Polsce biblioteki, czytelnie księgozbiory, księgarnie, składnice, mieszczące nieraz całe nakłady polskich dzieł. — Dzięki przeżyciu naszego narodu w ciągu trzech lat powojennych na rynku księgarskim ukazało się wiele nowych książek i w ten sposób straty wojenne chociaż w pewnym stopniu zostały już pokryte. Można mieć nadzieję, że po jakimś dziesięciu lat braki, które tak boleśnie odczuwamy, zostaną uzupełnione prawie całkowicie.

Zapotrzebowanie książki wzrosło u nas również i z tego powodu, że przecież wskutek dokonanego przewrotu społecznego uzyskaliśmy dostęp do nich i te szerokie sfery, które przed tym miały dostęp do kultury ogromnie utrudniony. Coraz bardziej liczne zastępy czytelników poszukują książki, chcą czytać, pragną znaleźć odpowiedź na rozmaite pytania... Niestety, organizacja udzielania porad w dziedzinie czytelnictwa nie jest jeszcze u nas rozwinięta w odpowiednim stopniu.

Zanim tedy w każdym liczniejszym ośrodku, w każdej miejscowości fabrycznej, w każdej wsi powstanie biblioteka z fachowym, a ogólnie wykształconym kierownikiem, który udzieliłby porad w dziedzinie czytelnictwa, trzeba jakoś zaradzić złemu i w inny sposób ułatwić rzeszom czytel-

ników orientowanie się w tym, jakie książki winni czytać w ogóle, a w szczególności, gdy chcą otrzymać odpowiedź na interesujące ich pytania.

Mamy przecież liczne dzienniki i one to winny, spełniając swą rolę społeczną, — i w danym razie być pomocne. Zamieszczając odpowiednie sprawozdanie z ukazujących się książek mogą one wskazywać czytelnikom swoim, co należy spomnieć tysięcy tytułów wiać do ręki i przeczytać z prawdziwą korzyścią. Jest to tym potrzebniejsze, że niestety — pomimo zabiegów odpowiednich czynników państwowych i społecznych, jeszcze ukazuje się u nas pewna ilość tandety wydawanej tylko dla zysku — najczęściej niesumiennej, społecznie nakładanej, goniącej tylko za doraźną korzyścią, chociażby ze szkodą czytelnika i społeczeństwa.

„Głos Robotniczy”, który pierwszy z dzienników naszych przed rokiem niespełna wprowadził u siebie „Nasz dział naukowy”, zamieszczając artykuły z rozmaitych dziedzin nauki, pisanych przez istotnych fachowców - naukowców, rozpoczyna obecnie dział sprawozdań z ukazujących się książek, mogących interesować szersze kręgi czytelników starszych i młodszych. W sprawozdaniach tych omawiane będą nie tylko poszczególne książki, ale ich zespoły o tyle, o ile dotyczą one jakiegoś ważnego zagadnienia, czy to naukowego czy społecznego. Przecież nie raz trudno poprzestać na jednej jakiejś książce, gdy chce się zapoznać z jakimś zagadnieniem mniej więcej gruntownie, z drugiej zaś strony, dzięki wolnej inicjatywie w wydawaniu książek, często ukazuje się naraz kilka, traktujących jeden i ten sam temat.

„Co z tego wybrać, co przeczytać najpierw, a co później?” pyta czytelnik, gdy mu w księgarni pokażą jednocześnie szereg książek.

Chcielibyśmy właśnie być w danym wypadku pomocni.

Nasze wielkie spółdzielnie wydawnicze np. rozpoczęły już wydawanie seryjnie bardzo przystępnie ale gruntownie opracowanych książek i broszur, z którymi warto się zapoznać, gdyż dostarczają one wiele wiadomości z najrozmaitszych dziedzin.

Tak Spółdz. Wyd. „Książka” wydała już przeszło 15 tomików „Biblioteki Popularno-Naukowej” poświęconej przeważnie naukom przyrodniczym; ukazuje się „Biblioteczka popularno-naukowa „Wiedzy” (już ponad 12 tomików); Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych” ogłaszają „Bibliotekę Popularną”, „Bibliotekę Ziemi Odzyskanych”, „Bibliotekę Historyczną”, „Bibliotekę Przyrodniczą”, „Bibliotekę Fizyczno-Astronomiczną”...

Słowem jest już z czego wybierać,

### Ruch budowlany rusza z miejsca!

# Zakład osiedli robotniczych obejmuje Łódź swą akcją

## Budownictwo społeczne na przedmieściach

Dekretem z kwietnia br. Rząd powierzył nowopowołanemu ZAKŁADOWI OSIEDLI ROBOTNICZYCH zadanie jednolitego opracowania i realizacji OSIEDLI PRACOWNICZYCH W KRAJU.

W tych dniach w Wydziale Planowania Przestrzennego w Łodzi był przedstawiciel ZOR celem nawiązania ścisłej współpracy i rozpatrzenia oraz opiniowania wniosków Zarządu Miejskiego w Łodzi w sprawie projektów osiedli robotniczych na rok 1949. Na społeczne budownictwo mieszkaniowe ustalona została dla naszego miasta na rok przyszły SUMA 100 MIL. ZŁ. uzgodniona i zatwierdzona przez Główny Urząd Planowania Przestrzennego w Warszawie.

W tych dniach ustalony został rozdział kredytów na akcję budownictwa społecznego. W zakres jego wchodzi budownictwo państwowe, samorządowe, spółdzielcze i innych instytucji. Plany przewidują, że będzie to stanowić niejako przeciwieństwo do budownictwa prywatnego, które organizuje się tu i ówdzie bez odpowiednich założeń technicznych i użytkowych. Osiedla pracownicze w naszym mieście w ramach akcji ZOR będą tworzyły kompleksy, składające się z bloków mieszkalnych zaopatrzonych w szkoły, biblioteki, świetlice, ogródki jordanowskie, zieleńce i wszelkiego rodzaju urządzenia socjalne.

Ponieważ suma 100 mil. zł., przeznaczona na ten cel na rok przyszły, nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb budownictwa pracowniczego, Wydział Planowania Przestrzennego w Łodzi postanowił sprawę tę rozwiązać w inny sposób: a mianowicie wykorzysta się te tereny, gdzie już rozpoczęto budowę, lub na których rozpoczęcie budowy osiedli nie związane jest z wielkimi kosztami podstawowymi. I tak na przykład w roku przyszłym przede wszystkim ukończy się osiedle pracownicze na Bałutach w okolicy ul. Franciszkańskiej i Zawiszy. Ponieważ doprowadzona jest już tam sieć gazowa i elektryczna — w roku przyszłym będzie można osiedle oddać do użytku. Drugim osiedlem, w które Zarząd Miejski włoży część z sumy, wyznaczonych na budownictwo społeczne — jest Poleśie Konstantynowskie — osiedle Montwilla Mireckiego.

Poza tym szereg osiedli rozpoczętych zostanie w dzielnicach obwodowych to znaczy NA PERYFERIACH ŁODZI, a nie w centrum, gdzie nie dałoby się wypełnić wszystkich postulatów budownictwa społecznego ze względu na już istniejące zagęszczenie rozmaitych budowli o różnym charakterze. Tak więc pod uwagę Wydział Planowania Przestrzennego bierze Stoki, Radogoszcz, Julianów, Rudę Pabianicką, Chojny w okolicy ulicy Dąbrowskiej koło Kolei Obwodowej.

### Obwieszczenie Rejonowe go Komendanta Uzupelnień Łódź-Miasto Nr 1

Na podstawie zarządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 20 marca 1948 roku ogłaszam: rejestrację męszczyzn urodzonych w roku 1923. Rejestracji podlegają wszyscy męszczyźni rocznika 1923.

#### PLAN STAWIENICTWA

Zamieszkał na terenach 6, 7, 8, 9, 10, i 15-ego Komisarjatów Milicji Obyw. winni zgłosić się do rejestracji w lokalu Komisji Rejestracyjnej w Łodzi, ulica Świętokrzyska 15 o godzinie 8-ej rano w terminach następujących: O nazwiskach rozpoczynających się na litery A - B — 12.7. br.; B — 13 i 14.7. br.; C - D — 15.7. br.; D - E — 16.7. br.; F - G 17.7. br.; G — 19.7. br.; G - H — 20.7. br.; H, I, J, 21.7. br.; J — 23.7. br.; J-K 24.7. br.; K — 26, 27, 28 i 29.7. br.; K - L 30.7. br.; L, L, M — 31.7. br.; M — 2, i 3.8. br.; M - N — 4.8. br.; N - O — 5.8. br.; O - P — 6.8. br.; P — 7.8. br.; P - R — 9.8. br.; R — 10.8. br.; S — 11, 12, i 13.8. br.; Sz — 14.8. br.; Sz - T — 16.8. br.; U - W — 17.8. br.; W — 18.8. br.; W - Z — 19.8. br.; Z — 20.8. br.

Wszyscy podlegający obowiązkowi rejestracji, którzy z powodu choroby lub bardzo ważnych przyczyn nie stawili się w oznaczonym dniu przed Komisją Rejestracyjną, — winni zgłosić się w dodatkowym terminie dnia 21 sierpnia 1948 roku o godzinie 8-ej rano w lokalu Komisji Rejestracyjnej R.K.U Łódź — Miasto Nr 1 w Łodzi, ul. Świętokrzyska Nr. 15.

Obowiązani do rejestracji winni przedłożyć Komisji Rejestracyjnej dowody osobiste, metryki urodzenia (wyciągi z metryki urodzenia), ostatnie świadectwa szkolne, świadectwa ukończenia zawodów cywilnych, oraz wszystkie inne posiadane dokumenty, na podstawie których będzie można ustalić obywatelstwo, wykształcenie i zawód cywilny.

Osoby, które odbyły służbę wojskową winny ponadto przedstawić dowody wojskowe. celem ustalenia stopnia wojskowego, oraz specjalności.

Uchylający się od rejestracji będą pociągani do odpowiedzialności, w myśl obowiązujących przepisów karnych.

Łódź, dnia 10 maja 1948 r.  
REJ. KOM. UZUP.  
ŁÓDŹ - MIASTO Nr 1  
—) Zemsta - Dziubiński, mjr.

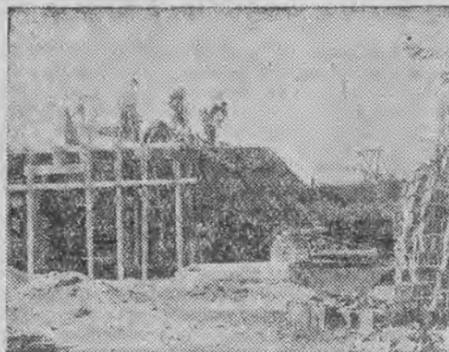
wej. W pierwszym rzędzie przy planowaniu budownictwa społecznego wykorzystane będą tereny porzucone, lub pochodzące z Reformy Rolnej. Przy tego rodzaju bowiem planowaniu nie topi się pieniędzy w przygotowaniu samego terenu do budowy.

Tak więc w roku przyszłym rozpocznie się PIERWSZY ETAP RACJONALNEGO ROZWIĄZYWANIA KWESTII MIESZKA-

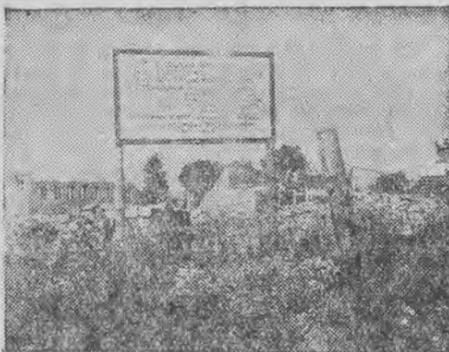
NIOWEJ W NASZYM MIEŚCIE. Ludność pracująca Łodzi zyska wiele nowoczesnych mieszkań w dzielnicach o doskonałych warunkach zdrowotnych, w dzielnicach — które poza dostarczeniem dachu nad głową — będą posiadały wszelkiego rodzaju udogodnienia życiowe — szkoły, dziecińce, żłobki, sklepy, zieleńce i parki.

M. Z.

## Mury się wznoszą



Raduje się serce na widok krzątających się żywono murarzy i dźwigających się czerwonych ścian nowopowstających budowli. To Zarząd Miejski wznosi na Karolowie przy ul. Wileńskiej wielki gmach dla szkoły uczniowskiej, obliczonej na z górą tysiąc uczniów.



Raduje się serce na widok krzątających się żywono murarzy i dźwigających się czerwonych ścian nowopowstających budowli. To Zarząd Miejski wznosi na Karolowie przy ul. Wileńskiej wielki gmach dla szkoły uczniowskiej, obliczonej na z górą tysiąc uczniów.

### Wzrost wydajności pracy - to wzrost zarobków

# Dalszy rozwój ruchu wielowarsztatowców

## Przeszkody winny być pokonane

Ruch wielowarsztatowców w przemyśle włókienniczym rozwija się bez przerwy. Ilość pracowników, przechodzących na obsługę większej ilości maszyn, rośnie z miesiąca na miesiąc.

Czasy, kiedy trzeba było namawiać robotników do bardziej wydajnych norm pracy, mi-

nęły już dawno. Dziś lepsi tkacze oraz szybciej pracujące prądki same zwracają się do kierownictwa z prośbą o umożliwienie im przejścia na obsługę większej ilości maszyn. Prawda, głoszona przez naszą Partię, że zwiększenie wydajności pracy równoznaczne jest ze wzrostem zarobków, utarowała sobie drogę do

świadomości większości robotników.

Dziś rozwój ruchu wielowarsztatowców uza leżniony jest więc przede wszystkim od możliwości technicznych poszczególnych fabryk.

Dalszy rozwój ruchu wielowarsztatowców wymaga racjonalizacji ustawienia maszyn, usprawnienia pracy oraz innych środków. I po tej linii dość dużo się na ogół robi. Wyniki tego są już widoczne.

W przemyśle bawełnianym w maju pracowało na czterech krosnach 7.653 tkaczy (w maju r. ub. 4.500). Na sześciu krosnach pracowało 1.562 tkaczy (maju r. ub. 228). Na ośmiu krosnach pracowało w maju r. bież. ponad 100 tkaczy, a dziesięciu — ośmiu tkaczy, a na dwunastu krosnach dziesięciu tkaczy. Jednocześnie w maju r. b. już 63 tkaczy pracowało na automatycznych szesnastkach.

Jeszcze szybszy rozwój ruchu wielowarsztatowców zaobserwować można w przędzalniach bawełnianych, gdzie ilość prądaków obsługujących trzy strony wzrosła od maja r. ub. do maja r. bież. z 678 do 1.914, a ilość prądaków pracujących na 4 stronach wzrosła ze 194 do 676.

Od niedawna poczyną wzrastać także ilość prądaków obsługujących jeszcze większą ilość wrzecion. Obecnie już 37 prądaków pracuje na 6-ciu stronach.

Również w przemyśle wełnianym rozwija się szybko ruch wielowarsztatowców. Ilość tkaczy pracujących na dwóch krosnach wzrosła z 799 w lipcu r. ub. do 1.799 w maju r.b.

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym ilość tkaczy obsługujących 4 krosna wzrosła z 289 we wrześniu r. ub. do 523 w maju r.b.

Oczywiście nie we wszystkich branżach i nie we wszystkich zakładach pracy rozwija się ruch wielowarsztatowców w tempie równomiernym i jednakowym.

Istnieją do dziś fabryki, które temu zagadnieniu nie poświęcają jeszcze należytej uwagi. Jest sprawą bardzo ważną, aby w przyszłości ruch wielowarsztatowców nigdzie nie napotykał na trudności. Zależy to nie tylko od kierownictwa fabryki, ale również od rad zakładowych i organizacji politycznych.

# Werbunek do żniw

## Woj. szczecińskie potrzebuje robotników rolnych

Trwające od kilkunastu dni na terenie województwa szczecińskiego żniwa wymagają ściągnięcia znacznej ilości sezonowych robotników rolnych.

W związku z tym Urząd Zatrudnienia w Łodzi wraz z Urzędem Wojewódzkim przeprowadza na terenie Łodzi i łódzkiego województwa akcję werbunkową do żniw w województwie szczecińskim. Akcja ta trwać będzie od 15 lipca do 30 sierpnia.

Wynagrodzenie robotników, przewidziane

według umowy zbiorowej częściowo w gotówce, częściowo w naturaliach, mieszkanie zapewniłone, przejazd bezpłatny.

Urząd Zatrudnienia zwraca na tę akcję uwagę niezatrudnionych przejściowo kobiet. Te wszystkie kobiety, które wezmą udział w żniwach w województwie szczecińskim po ukończeniu robót w polu będą miały pierwszeństwo w uzyskaniu pracy, a szczególnie wszystkich zajęć, finansowanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

# WYBLICA wyciędców

W PZPB Nr 1 w tkalni (12 krosien) odznaczyle Maria Pyziak (120,5 proc.), Maria Switon (119,1 proc.), Józefa Seweryniak (109 proc) i Helena Rybak (107,8 proc. Na „szóstkach“ pierwsze miejsce zajął Stefan Palczyński (125,2 proc.). Helena Pałkowska osiągnęła 122,1 proc., Helena Bogus 121,7 proc., Józefa Józwiak (4 krosna) uzyskała 168,7 proc. W przędzalni wyróżnily się Józefa Kucharska (169,6 proc.) i Janina Kunec (160,9 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) osiągnęła Antonina Jedrys 132 proc., a Genowefa Strzala 130,8 pr. Kazimiera Uznańska uzyskała 141,7 proc., Genowefa Pawlak (4 strony) osiągnęła 134,7 proc., Genowefa Smulik 132,5 proc., a Jadwiga Łuczak (3 strony) 152,9 proc. W tkalni na „szóstkach“ wysunęli się na czoło Bronisław Ciula i Maria Skabłak (po 176 proc.). Wiesława Brzezińska osiągnęła 169,2 proc., a Irena Drzewiecka 163,8 proc. Na „czwórkach“ uzyskała Halina Sobieraj 174 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach“ wyróżnily się Genowefa Zwolińska (183 pr.) i Zofia Kowarska (182 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Sobczyńskiego osiągnął 133,9 proc., wyprzedzając zespół Tosika (109,6 proc.). Zespół Banaszczyka (124,1 proc.) wyprzedził zespół Czapińskiego 116,7 proc.). Zespół Niechaj (115,3 proc.) uległ zespołowi Sobczyńskiego (133,7 proc.). Tkalnia „A“ (115,4 proc.) wyprzedziła tkalnię „B“ (103,2 pr.). W PZPB Nr 4 odznaczyły się prądki Maria Gelert (157,3 proc.), Felicia Żurawska (150,8 proc.) i Leonarda Szafranska (150,3 procent).

W PZPB Nr 5 w tkalni (4 krosna) pierwsze miejsce zajęła Weronika Kazimierska (181,9 proc.). Agnieszka Grabowska osiągnęła 173,3 proc., Maria Sęk 166,4 proc., Maria Migdał 169,7 procent.

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrzec.) osiągnęła Ewa Maciejewska 147,8 proc., a Helena Jagielska 145,4 proc. W tkalni na „szóstkach“ wyróżnily się Waleria Nazarek (163,6 proc.) i Aniela Dąrkiewicz (162,9 proc.). Emilia Janiszewska (4 krosna) osiągnęła 168,3 proc., a Kazimiera Górecka 157,5 procent.

W PZPB Nr 7 w przędzalni (780 wrzec.) odznaczyły się Władysława Baryla (154,3 proc.) i Kornelia Nowak (153,1 proc.). W tkalni na „czwórkach“ wyróżnily się Józefa Taler (175 proc.) i Janina Owczarek (169,5 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach“ uzyskał Stanisław Kubik 163,9 proc., a Józef Zakrzewski 161,4 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżnily się Maria Balcerzak (155 proc.) i Apolonia Jaszczak (153 proc.).

W PZPB Nr 16 w przędzalni (960 wrz.) Zofia Florek osiągnęła 157,8 proc., a Zofia Zemsta 154,8 proc. Helena Machlańska (872 wrzec.) uzyskała 149 proc.

W PZPB Nr 22 w przędzalni (4 strony) uzyskały Zofia Grzełło i Genowefa Jaska po 166,4 proc., a Franciszka Majda i Marta Nagedaka (3 strony) po 162,7 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni osiągnęła na 8 krosnach Aniela Ułman 181,9 pr. Władysław Badowski (6 krosien) uzyskał 177,6 proc. Na „czwórkach“ odznaczyły się Helena Świętek (174,5 proc.) i Anna Paruszevska (165,2 proc.). W przędzalni wyróżniła się Helena Spionek (750 wrzec. — 152,3 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) Bolesława Nowak uzyskała 168,3 proc., a Bronisława Frontczak 162 pr. Na 8 krosnach odznaczyły się Kazimiera Sobczak (174 proc.) i Balbina Psiak (170 proc.). Helena Bachman (8 krosien) osiągnęła 160 proc., a Józefa Wlazło 158 proc. W przędzalni (3 strony) Helena Kociolek i Zofia Dobrowolska uzyskały po 165 proc.

# Sezon budowlany w pełni

## Znaczne zapotrzebowanie na siły robocze

W ostatnich tygodniach zwraca uwagę znaczne nasilenie ruchu budowlanego.

Wyraża się ono przede wszystkim w dużej ilości zgłoszeń na robotników budowlanych zarówno wykwalifikowanych, cieśli, murarzy i stolarzy, jak i niewykwalifikowanych. W tej chwili popyt na pracowników tej gałęzi przemysłu przekracza wielokrotnie możliwości, jakie posiada rynek pracy. W związku z tym Urząd Zatrudnienia śrąga do Łodzi z województwa pewną ilość pracowników do przemysłu budowlanego. Zjednoczenie Przemysłu Budowlanego zaś z kolei zapewni na okres sezonu sprowadzonym do Łodzi robotnikom, prócz przejazdów i wynagrodzenia również mieszkanie.

Warto tu zaznaczyć, że tak dobrze rozwijający się sezon budowlany nastęrcza poważne możliwości niewykwalifikowanym robotnikom, dotychczas nie pracującym, którzy obecnie otrzymać mogą pracę na dobrych warunkach.

Rejestrują ich i skierowuje do pracy Urząd Zatrudnienia przy ul. Strzelców Kaniowskich.

# Trybuna Młodych



Lódzcy junacy „Służby Polsce” dzielnie pracowali nad morzem, przy czyniąc się wydatnie do dzieła odbudowy. Teraz wracają, serdecznie przyjmowani w swoim rodzinnym mieście.

## Budujemy Centralny Dom Młodzieżowy

W dniu 22 lipca, kiedy jedni z nas będą na Zlocie wrocławskim manifestować swą radość z okazji zjednoczenia ruchu młodzieżowego, inni będą przeprowadzać zbiórki na Centralny Dom Młodzieży.

Myśl o budowie Centralnego Domu Młodzieży powstała jeszcze w okresie istnienia Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych. GKW powołała Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele ZWM, OM TUR, ZMD, „Wici”, ZHP i sekcje młodzieżowe Zw. Zaw. Komitet ten przekształcił się obecnie w Wydział Centralnego Komitetu Jedności.

Centralny Dom Młodzieży stanie w Warszawie między Pl. Zbawiciela a terenami nad Wisłą. Obejmować on będzie wielki teatr młodzieżowy, dom oświatowy (w którym znajdują się: biblioteka, świetlica, czytelnia, gabinet na ukowy itp.), boisko sportowe, ośrodek szkoleniowy, dom sportowy, hotel młodzieży, wreszcie siedzibę ZGZMP. Ukończenie domu przewidziane jest na rok 1951.

Trzeba, aby młodzież sama budowała ten dom — symbol naszej jedności. Dlatego trzeba na kolach, podczas akademii i innych uroczystości przeprowadzić zbiórki na ten cel, a wreszcie trzeba wziąć jak najaktywniejszy udział w czwartkowej zbiórce ulicznej. Wierzymy, że młodzież i to zadanie wypełni jak najlepiej.

## Dni radości młodzieży polskiej

# Dla wspólnego celu łączymy wspólny dorobek

Dni 20, 21, 22 i 23 lipca 1948 r. to dni radości całej młodzieży polskiej. Dni, w których dojrzałe w walce o sprawiedliwość społeczną zastępy młodego pokolenia dokonują historycznego aktu zjednoczenia się 4 organizacji młodzieżowych.

Dorobek, jaki wnoszą poszczególne organizacje do ZMP jest *trwałym kapitałem*, który ciągle musimy pomnażać. Dorobek ten wypracowany był twardym wysiłkiem przeszłości i obecnego pokolenia młodzieży. Budując przyszłość chcemy i będziemy czerpać z doświadczeń naszych poprzedników. Drogie bowiem nam są imiona tych ludzi, którzy swą pracą stworzyli warunki do urzeczywistnienia tego, co dziś budujemy.

Krew, życie i praca *Waryńskiego i Nocnickiego, Jagielly i Dubols, Scibiora i Świerczewskiego, Solarza i Janczaka, Sawickiej i Krasickiego są dla nas testamentem*, z którego czerpać musimy ideał ukochania Polski Ludowej, ideał pracy i walki. Z tych przeszłych pokoleń, z wspólnie ząbajających się dążeń do lepszego jutra ludzi pracy wsi i miast, czerpać będziemy siły do realizacji szczęścia Ludzkiego.

Zamykając okres działalności naszych związków młodzieżowych mamy pełną świadomość,

że wchodzimy na wyższy szczebel życia społecznego młodzieży polskiej, mamy pełną świadomość, że jest to *ukoronowaniem naszych dążeń, że jest to zwycięstwo naszych wszystkich organizacji*. Wszyscy bowiem w ciągu swego długiego marszu widzieliśmy jeden cel: sprawiedliwy ustrój świadomego człowieka i jednolite społeczeństwo. Mamy pełną świadomość, że w zwycięstwo to każda z naszych organizacji wnosi najlepszą treść. Nie byłoby bowiem mowy o pełnym zwycięstwie naszych ideałów, gdyby któraś z organizacji stanęła w poprzek prądowi zjednoczenia, gdyby nie konsekwentna praca całego młodego pokolenia robotników i chłopów, zrzeszonych w naszych związkach. Każda z naszych organizacji wnosi wszystko to, co było w niej najlepsze. odrzucając dotychczasowe błędy. Wnoszą ZWM-owcy swą radykalną postawę, nieugiętą wolę walki ze starym światem, płomienną zapal do pracy nad odbudową kraju, wnoszą oświatowo-kulturalną postawę, którą zadokumentowali w ostatnim okresie swą krwią przelaną w walce z najeźdźcą germańskim i rodzinną reakcją.

Wnoszą „Wicjarze” swój radykalizm w walce z obszarnictwem i kapitalizmem na prze-

strzeni 36-ciu lat, swoją nieugiętą walkę z ciemnotą i wstecznością, swe wypracowane formy pracy społecznej, swój dorobek oświatowo-kulturalny na terenie wsi, wnoszą tradycje walk B. Chł. i wnoszą wiele atmosfery gromadnej, solidarności koleżeńskiej.

Wnoszą OM TUR-owcy swój dorobek z ćwierćwiecza, swoje młodzieżowe zmagania z siłami, które chciały zepchnąć młody ruch robotniczy na manowce. Wnoszą poważny dorobek oświatowo-wychowawczy wśród robotników, wnoszą umiejętność POMNAŻANIA wartości ludzkich, tkwiących w człowieku, wnoszą solidarność klasową.

Wartości tych nie tworzone w oderwaniu od siebie, wspólnie się one uzupełniały, wspólnie na siebie oddziaływały. Powstały bowiem w jednakowych warunkach, w obliczu jednego przeciwnika tworzyły się we wspólnej walce. Młodzież nasza była świadoma, że walka była wspólna i wspólnego mieliśmy przeciwnika. Dowodem tej świadomości było wspólne wydanie deklaracji praw młodego pokolenia podpisananej przez „Wicjarzy”, OM TUR-owców i młodzież komunistyczną w roku 1936. Nie jest więc dla nas nowością zjednoczenie swych wysiłków.

Przedstawiciele siedemnastotysięcznej gromady ZWM-owców, szesnastu tysięcy „Wicjarzy”, sześciu tysięcy OM TUR-owców, pięset ZMD województwa łódzkiego jadąc na Kongres i Zlot do Wrocławia reprezentować będą wysiłki i pracę, którą dokonano wysiłkiem młodzieży wsi i miast. Domy ludowe i biblioteki, Uniwersytety Ludowe i Uniwersytety Robotnicze, odhodowane się wsi i miasta, nowe drogi, zainicjowany wyścig pracy młodzieżowej w fabrykach i na roli to wiano, które z radością możemy dołożyć do skarbcza młodzieży całej Polski.

Stojąc w przededniu jednej organizacji młodzieżowej, mając poważny dorobek przeszłości, błędem byłoby upajać się tylko tym, co zrobiono w dniach przeszłości, cofać się ciągle do tych dni. Życie stawia przed nami nowe zadanie, my musimy je podejmować, musimy stwarzać nowe zadania życiu. Trwanie w tradycjach jest oznaką martwoty.

Dobrym tradycjom należy się cześć. Terazniejszości należy się praca tworząca przyszłość. Przeszłość przekazuje terażniejszości doświadczenie i zdobycze, a na nich buduje się gmach takim: metodami i o takich kształtach, które będą najlepsze dla nowych czasów i nowych ludzi, dla ludzi, którzy trwają w ciągłym doskonaleniu się.

Żyjemy w czasach rewolucji społecznej, która jeszcze trwa. Udział młodzieży w każdej rewolucji jest dominujący. Trzeba nam widzieć zadania, jakie stawia przed nami nowy etap rewolucji. Gruntowna przebudowa ustroju rolnego oparta na dostosowaniu do istniejącego układu sił technicznych, gospodarczych i politycznych, reorganizacja aparatu wymiaru, dalszy wzmoczony proces industrializacji Polski. Przepięszenie odbudowy gospodarczej i kulturalnej, nieustająca walka z pozostałościami ustrojowymi przeszłych czasów — oto zadania wymagające naszych sił. Tym zadaniem będzie służył ZMP.

Jesteśmy pokoleniem przyszłości, dlatego nie obojętna nam jest postawa przyszłych pokoleń, wkładając będziemy wszystkie siły, by młode pokolenie miało zapewniony szeroki doświadczenie do skarbnicy wiedzy, szkół, bibliotek i ośrodków kulturalnych. Stać będziemy na straży metod wychowania młodego pokolenia. Musi być ono pokoleniem czynu i wiary w wielkość człowieka, w jego wszechstronne możliwości. Nie pozwolimy, by młodzież była karmiona jadłem zgnilizny wsteczności obojętne z czyich ust i z jakiego miejsca będzie on płynął. Zacieśniemy więzy przyjaźni z całą młodzieżą pracującą świata. Podamy sobie spracowane dłonie, a spletem tych dłoni zgnieciemy konającą w drgawkach konwulsji hydrę kapitalizmu wyciągającą szpony po nowe soki żywotne dla swego życia poprzez wojnę.

„Wicjarze”, ZWM-owcy, OM TUR-owcy i ZMD-owcy, za kilka dni ZMP-owcy! Przyszłość jest nasza. Zbudujemy ją wspólnie, jeśli tylko przy tej budowie będzie nam przyswiecał cel szczęścia dla wszystkich ludzi pracy, jeśli budować ją będziemy w zgodzie, jeśli oceniamy się będziemy nie pod kątem dotychczasowych znaczków organizacyjnych, ale pod kątem przydatności i ofiarności w pracy, jeśli miernikiem wartości tej pracy będzie przydatność społeczna człowieka.

Starec Feliks  
Przewodniczący  
Wojewódzkiego Komitetu Jedności

# DONIOSŁY DZIEŃ

## Młodzież łódzka przed Kongresem Zjednoczeniowym

Dzień 22 lipca, czwarta rocznica powstania P.K.W.N. ma specjalne znaczenie dla młodzieży polskiej i całego narodu. W dniu tym młodzież polska jednoczy się w jedną organizację — Związek młodzieży polskiej. Dzień ten jest dniem radości i zwycięstwa młodzieży polskiej. Młodzież polska jednoczy się na płaszczyźnie głębokiego patriotyzmu dla Ludowej Ojczyzny, jednoczy się w celu wzięcia jak najbardziej masowego udziału w budownictwie Polski Ludowej. Najczelny hasłem naszego Kongresu i Zlotu jest „Zjednoczeni budujemy radosną przyszłość”. Młodzież polska zorganizowana w jedną, jednolitą ideologicznie organizację jest gwarancją wspólnego marszu z całym narodem ku lepszemu przyszłości. Drogę do jedności odbyła każda z naszych organizacji w swoim własnym, wewnętrznym procesie, rozwijając własne najlepsze tradycje.

W najcenniejszych tradycjach Z.W.M., „Wici” zawiera się to, że był tam głęboki nurt chłopskiego radykalizmu, który dążył do zacieśnienia sojuszu z klasą robotniczą w walce o wspólną sprawę. Był tam głęboki nurt walki przeciwko separatyzmowi, o wyprowadzenie młodzieży chłopskiej z zamkniętych opłotków wsi do czynnego udziału w życiu i sprawach całego obozu demokracji.

Najcenniejsze tradycje OM TUR to tradycje jednolitego frontu, które potrafiły przeciwstawić się próbom zastraszenia młodzieży OM TUR-owej przez prawicowych przywódców, nie uległy się prześladowania i rozwiązania organizacji w 1936 roku, lecz kontynuowały nurt jednościowy, zwalczając wpływ elementów prawicowych i rozbijańskich w swoich szeregach.

Najcenniejsza tradycja Z.W.M. — to dążenie do utworzenia wspólnego, bojowego frontu młodzieży demokratycznej w walce przeciwko okupantowi niemieckiemu, to dążenie do jedności młodzieży w służbie dla Polski po wyzwoleniu kraju, dążenie, które znalazło wyraz w statucie Z.W.M., gdzie zjednoczenie ruchu młodzieżowego określone jest jako jeden z celów organizacji.

Również w Związku Młodzieży Demokratycznej cenne są te tradycje, które wyraziły się w dążeniu ZMD do połączenia swych wysiłków z szerokimi masami młodzieży robot-

niczej i chłopskiej oraz z innymi organizacjami uczniowskimi i studenckimi.

Te cenne, jednościowe tradycje, jakie posiada w swej historii każda z naszych organizacji, znalazły nowe możliwości rozwoju w Polsce Ludowej. W warunkach demokracji ludowej szybciej wywołaliśmy się z balastu starych, przeżytych koncepcji, łatwiej dostrzegaliśmy wsteczne role elementów prawicowych, które hamowały nasze dążenie do jedności.

Zjednoczona organizacja jest zwycięstwem wszystkich organizacji młodzieżowych i całej młodzieży polskiej. W Związku Młodzieży polskiej będziemy brać aktywny udział w odbudowie kraju, będziemy walczyć o masowy udział młodzieży polskiej w pracy nad odbudową naszej Ludowej Ojczyzny.

Młodzież robotniczej Łodzi docenia zna-

czenie jedności i znaczenie tych zadań, jakie postawi przed nami Związek Młodzieży polskiej. Wykazaliśmy to już nie jednokrotnie. Wykazaliśmy to, inicjując wyścig pracy i kursy przygotowawcze na Wyższe Uczelnie. Wykazaliśmy to w codziennej, żmudnej walce o jakość i wydajność produkcji w fabrykach i o zmianę psychiki młodzieży w szkołach. Dlatego też dziś z radością powitamy uchwałę mówiącą o zjednoczeniu i z pełną odpowiedzialnością zadań, jakie przed nami Z.M.P. postawi. Do realizacji tych zadań przystąpimy natychmiast po Kongresie i będziemy dążyć do tego, aby stał się jedną z produkujących organizacji wojewódzkich Z.M.P. w kraju.

Tadeusz Wojciechowski  
wiceprzewodniczący  
Łódzkiego Komitetu Jedności

## Kierunek Wrocław!

# Jedziemy na zlot

Jesteśmy już po wszystkich dzielnicowych odprawach zlotowiczów. Jutro odbędzie się ostatnia odprawa centralna, a w środę, o godz. 7-ej zbieramy się na ul. Towarowej koło Dworca Łódź-Kaliska i wyjeżdżamy. Oto ostatnie informacje, jakich udzielił nam łódzki komendant Zlotu, kol. Miroński:

— O znaczeniu Zlotu pisała już wielokrotnie „Trybuna” i mówiliśmy o tym na odprawach oraz zebraniach. Niepotrzebne byłoby powtarzać to raz jeszcze. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że Zlot stanie się wielką manifestacją solidarności z uchwałami Kongresu, manifestacją woli młodego pokolenia budowy Polski Ludowej. Chciałbym powtórzyć tylko kilka wskazówek praktycznych. Przede wszystkim najważniejszą sprawą jest dyscyplina, której należy bezwzględnie przestrzegać. Dyscyplina ma musi wpływać z naszej świadomości tego, że od naszego zachowania właśnie zależy będzie w dużej mierze porządek na Zlocie i sprawne funkcjonowanie jego aparatu. Jeżeli chcemy, aby Zlot wypadł jak najlepiej, musimy bezwzględnie podporządkować się zarządzeniom odpowiednich zwierzchników, którymi są obecnie Komendanci Dzielnic, podczas podróży komendanci wagonów, a na Zlocie komendanci namiotu lub grupy.

Po przybyciu do Wrocławia zostaniemy zakwaterowani w miasteczku zlotowym, które jest już przygotowane. Program Zlotu będzie następujący: 22-go: pobudka o 6-iej rano. Po umyciu się, śniadaniu i uporządkowaniu miasteczka wszyscy udają się na manifestację. Tam nastąpią przemówienia dostojników państwowych i kierownictwa nowowybranej organizacji. Po przemówieniach wymarsz do defilady. Po obiedzie na Stadionie Olimpijskim oglądać będziemy pokazy gimnastyczne i mecz piłki nożnej między młodzieżą Polski a Czechosłowacją. Po zawodach sportowych wielkie widowisko teatralne. kolacja i zabawa ludowa. Cisza nocna obowiązuwać będzie od godz. 24 do 7-iej rano. W dniu 23 lipca jest przewidziany cały szereg atrakcji i widowiska. Również i młodzież Łodzi wystąpi ze swym programem. Wyjeżdżają z naszego miasta następujące zespoły: balety PZPJG Nr 8 i Ośrodka Konfesyjnego Nr 2, zespół recytacyjny Ośrodka Szkolenia Metalowego oraz chór i orkiestra, z województwa łódzkiego jedyną zespół Uniwersytetu Ludowego z Brussa. Atrakcją będzie na pewno wiele. Każde z województw wzięło sobie za punkt honoru, aby przygotować jak najlepiej wybrane co najlepsze zespoły. Prócz widowisk przewidziane jest również zwiedzenie Wysławy Ziemi Odzyskanych.

Przyznajmy sobie, jeszcze — mówi kol. Miroński, o jutrzejszej odprawie, która odbędzie się w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Organizacyjnej ZWM, ul. Wileńska 37 o godz. 10-iej rano. Trzeba, aby wszyscy na niej byli obecni. Otrzymają tam ostateczne instrukcje. Kto nie przyjdzie, nie pojedzie na Zlot.

Serbniamy prośbę kol. Mirońskiego, ale wierzymy, że jest ona raczej zbędna. Młodzież Łodzi zdaje sobie sprawę z wagi Zlotu i na pewno wszyscy przyjdą na odprawę, a na Zlocie zareprezentują godnie nasze miasto.

# Baczność, maturzyści!

W celu umożliwienia maturzystom pochodzenia robotniczo-chłopskiego w dostaniu się na pierwszy rok studiów Wyższych Uczelni, Środowiskowy Komitet Jedności Demokratycznej organizuje bezpłatny Kurs Przedegzaminacyjny, który odbędzie się w dniach od 9 — 31 sierpnia rb.

Zapisy przyjmuje codziennie Sekretariat mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 48 w lokalu Komitetu Jedności Demokratycznej w godz. od 16.00 — 19.00 do dnia 1-go sierpnia rb.

WARUNKI PRZYJĘCIA: Świadectwo maturalne, pierwszeństwo mają dzieci ro-

botników i chłopów (wykazać się zaświadczeniem Rady Zakładowej lub zaświadczeniem Urzędu Gminnego z zaznaczeniem ilości ha.), w kwalifikacji uwzględniać się będzie zasługi kandydata w pracy społecznej i w walce z okupantem (odpowiednie zaświadczenia).

Program kursu ściśle będzie przystosowany do egzaminów konkursowych.

Powiatowy Komitet Jedności i Powiatowe Zarządy Organizacji Ideowo-Wychowawczych udzielają informacji.

Kwestionariusze werbunkowe wydają Powiatowe Komitety Jedności.

# Kronikam. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Sobota, 17 lipca 1948 r.  
Dziś: Bogdana

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisarjat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

## KINA

Kino „Wolność w świetle filmu produkcji polskiej p. t. „Jasne łany“.

Adres Redakcji i Administracji  
„Głosu Radomszczańskiego“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

# „Metalurgia“ walczy o podniesienie produkcji

Świadomi robotnicy „Metalurgii“ oraz kierownictwo fabryki — jak już donosiłszy — podejmują walkę z marnotrawstwem czasu, rozluźnieniem dyscypliny pracy, brakiem punktualności. Idzie o to, by przeznaczone 8 godzin do pracy, były faktycznie przepracowane.

Nietylko jednak przez podniesienie dyscypliny pracy osiąga się podniesienie produkcji. Na podniesienie ogólnej produkcji wpływa cały szereg czynników, z których pozwolimy sobie wymienić najważniejsze — surowiec dobry i na czas dostarczony, związana z tym sprawa

transportu, dobra organizacja pracy, wykształcenie zawodowe, świadomość społeczna i polityczna pracownika, narzędzia, park maszynowy i nie na ostatnim miejscu — przerzucanie i przeszkalanie w ramach możliwości robotników i pracowników zatrudnionych na wydziałach nieprodukcyjnych np. administracji czy wydziale gospodarczym — na wydziały produkcyjne.

O tych wszystkich elementach produkcji będziemy jeszcze mówić w przyszłości — obecnie zajmijmy się sprawą przeszkalania jednostek nieprodukcyjnych w „Metalurgii“ oraz zatrudniania ich na wydziałach produkcyjnych.

Do niedawna jeszcze w „Metalurgii“ w administracji i w wydziale gospodarczym panował niepotrzebny „ścisk“. Po prostu — było tam więcej ludzi niż wymagały tego czynności i zadania poszczególne wydziałów.

Natomiast w wydziałach produkcyjnych odczuwano się brak sił pomocniczych nie mówiąc już o fachowcach, których nie tylko w „Metalurgii“, ale i w całym przemyśle metalurgicznym kraju jest nam jeszcze brak.

Nadmiar sił bezproduktywnych na wydziałach gospodarczych, administracyjnych był przedmiotem niejednej narady technicznej. Postanowiono w przeciągu możliwie jak najkrótszego czasu przerzucić 150-ciu pracowników nieprodukcyjnych, na wydziały produkcyjne, co z jednej strony pozwoliło by na podniesienie produkcji, a z drugiej dało by podniesienie zarobków tej części robotników, która została by zatrudniona w wydziałach produkcyjnych.

Co postanowiono — to poczęto realizować. W jednym tylko m. czerwcem br. przesunięto z oddziałów gospodarczych, ze straży fabrycznej i administracji na działy produkcyjne kilkudziesięciu robotników, robotnic i pracowników umysłowych.

Przeszkolenie odbywa się już na działach produkcyjnych w trakcie samej pracy. Kierownictwo fabryki postanowiło w najbliższym czasie zorganizować specjalne kursy przeszkoleniowe.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że robotnicy i pracownicy przechodzący z wydziałów nieprodukcyjnych, pomocniczych na produkcyjne — czynią to chętnie, rozumiejąc, że w ten sposób mają możliwość zdobycia fachu i podniesienia zarobku. (Dz)

# Radomsko zaopatruje Łódź w masło

Spółdzielca Mleczarnia Okręgowa w Radomsku z miesiąca na miesiąc rzuca na rynek radomszczański i okolicznych miast, a przede wszystkim na rynek łódzki coraz to większe ilości masła.

Jest to możliwe przede wszystkim dzięki rozpowszechnieniu w powiecie współzawodnictwa pracy, w ramach którego rolnicy zwiększają dostawę mleka do Spółdzielczej Mleczarni Okręgowej w Radomsku.

W m. czerwcem mimo sianokosów, dostarczono do Mleczarni z powiatu 434 tys. litrów mleka. Z mleka tego wyprodukowano 11 ton

masła, z czego 9 ton wysłano na łódzki rynek celem zaopatrzenia w masło łódzkiego świata pracy.

Wśród dostawców mleka do Spółdzielczej Mleczarni Okręgowej wyróżnili się następujący gospodarze i hodowcy w m. czerwcem ob. ob. *Owczarek Witold z Woli Jedlińskiej, który dostarczył w czerwcu 501 l. mleka, Osimek Natalia — także mieszkanka Woli Jedlińskiej — 616 l. mleka, Powroźnik Stanisław z Radziechowic — 592 l. mleka, oraz Nowicki Józef również z Radziechowic — 531 l. mleka.*

Mleczarnia liczy obecnie 842 członków i należy do największych w województwie

# Dbajmy o dachy domów

Pod Zarządem Nieruchomości Miejskich w Radomsku znajdują się 284 izby mieszkalne w domach poniemieckich i 382 w domach opuszczonych.

W izbach tych mieszka kilka tysięcy ludzi i niemal że wszyscy narzekają na zły stan tych izb. Jak według danych statystycznych z Wydziału Nieruchomości Miejskich w Radomsku wynika — co trzeci dom poniemiecki i opuszczony wymaga natychmiastowej reparacji.

Najpilniejszą obecnie jest sprawa reparacji dachów. Przeciekające dachy, mówimy to opierając się na praktyce innych miast Polski, powodują najczęściej zawalenie się domu, jeśli nie zostaną na czas zatłane.

Często zjawiają się delegacje lokatorów w Urzędzie Nieruchomości Miejskich, żądając natychmiastowej pomocy materialnej, materiałowej, budulcowej itp.

Nie od rzeczy więc będzie, jeśli podamy do ogólnej wiadomości, jakimi możliwościami ma finansowymi rozporządza Zarząd Nieruchomości Miejskich.

A więc — miesięczny wpływ pieniężny z tytułu czynszu komornianego z domów poniemieckich wynosi 4260 zł., a z domów opuszczonych — 5730 zł. razem — 9990 zł. To jest po prostu tyle, ile wynoszą koszty administracyjne. Na szczęście wpływ z lokarów użytkowych mieszczących się w domach poniemieckich wynosi ok. 25-ciu tys. złotych.

To jest prawie tyle ile można przeznaczyć na reparację domów niszczących. Za pieniądze te Urząd Nieruchomości przeprowadza obecnie remonty domów naturalnie b. skromne w swym zakresie — bierze w nich udział pięciu robotników, którzy w najbliższym czasie doprowadzą do jakiegoś takiego porządku dachy 5-ciu domów poniemieckich i opuszczonych.

To jest, jak na potrzeby Radomska b. mało. Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Chwilowo tylko jedno t. zn. takie jak i w miastach Polski. Zarząd Nieruchomości

może postarać się o przydziały najkonieczniejszego materiału, a więc smoły, papy, gwoździ — a poszczególne Komitety Domywe winny już we własnym zakresie przeprowadzić najkonieczniejsze reparacje dachów. Bo — pamiętajmy — już 10 domów w oczekiwaniu na pomoc Zarządu Nieruchomości w Radomsku zakwalifikowało się do rozbiórki. Sytuacja może być opanowana wspólnym wysiłkiem — lokatorów i Zarządu Nieruchomości, pierwsi winni wykonać reparacje, Zarząd powinien i może postarać się o przydział materiałów budulcowych.

Mamy poza sobą b. wilgotną pierwszą część lata, a przed sobą drugą, która nie wiadomo, jak będzie wyglądała oraz jesień i zimą. — Teraz jest właśnie pora, by pomyśleć nad zabezpieczeniem sobie dachu nad głową. (Dz)

# Spółceństwo wieluńskie buduje szpital

Powiat wieluński jest jednym z największych w województwie łódzkim. Liczy prawie 180 tys. mieszkańców a tylko 11 lekarzy.

Spółceństwo wieluńskie pragnąc zmienić ten stan rzeczy na lepsze i dążąc do podniesienia zdrowotności i urządzeń sanitarnych powiatu poparło inicjatywę władz samorządowych w budowie szpitala, przyczyniając się w znacz-

nej mierze do pokrycia kosztów budowy. Czyn ten winien znaleźć naśladownictwo i w innych powiatach województwa szczególnie, że Ministerstwo Zdrowia uznając wysiłek społeczeństwa wieluńskiego przyrzekło w ramach planu inwestycyjnego na rok 1948 przyjąć władzom samorządowym powiatu wieluńskiego z wydatną pomocą finansową.

# Produkcja sztucznej podpałki zaoszczędzi drzewa w gospodarstwie domowym

Koksownia w Białym Kamieniu w pow. wałbrzyskim rozpoczęła produkcję sztucznej podpałki lofiksu. Podpałka wyrabiana jest z pyłu węgla brunatnego z dodatkiem naftalonu — ubocznego produktu suchej destylacji węgla kamiennego. Są to galki wielkości orzecha włoskiego, posiadające większą kaloryczność niż węgiel i zdolność natychmiastowego wytwarzania wysokiej temperatury. Trzy

orzechy lofiksu wagi ok. 36 gramów wystarcza na rozpalenie węgla w piecu, do czego normalnie potrzeba ok. 200 gramów drzewa.

Stosowanie sztucznej podpałki zmniejsza wydatnie zużycie drzewa. Obecna produkcja lofiksu w brykietowni Białego Kamienia, wynosząca ok. 150 ton miesięcznie, może być znacznie podwyższona.

# 9 Uniwersytetów Ludowych

czynnych jest na terenie naszego województwa

Po zakończeniu roku szkolnego w 9 Uniwersytetach Ludowych, czynnych na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego w miejscowościach Brus, Malków, Huta Dłutowska, Komorniki, Boczek, Głuchów, Osowice, Suchotepie i Bryski, skupiających ogółem ok. 400 słuchaczy, nastąpi

specjalizacja tych Uniwersytetów w pewnym określonym kierunku. Tak n. p. Uniwersytet w Brusie kształcić będzie nadal przodowników zespołów teatralnych, Uniwersytety w Boczkach i Hucie Dłutowskiej — spółdzielców itd.

## Przetarg

Administracja majątku Chelmo Państwowych Zakładów Hodowli Roślin ogłasza przetarg nieograniczony na częściową odbudowę domu mieszkalnego w majątku Chelmo, gminy Masłowice, p-ta Rzejowice, pow. Radomsko.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na częściową odbudowę domu mieszkalnego“ do inż. arch. Olearskiego, Starostwo Powiatowe, pokój Nr 2 w Radomsku do dnia 26. VII. 48 r. do godz. 12-tej, otwarcie ofert nastąpi dn. 26. VII. 48 r. o godz. 13-tej.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie na wpłacone wadium w Komunalnej Kasie Oszczędności w Radomsku, konto Nr 221-57 w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.

Administracja majątku Chelmo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Ślepych kosztorysów, oraz wszelkich wyjaśnień udzieli inż. arch. Olearski, Starostwo powiatowe, pokój Nr 2 w Radomsku.

162-g Administracja majątku Chelmo

# Przygody Jasia Wierciny



Rządęk!

Chcę przejść!

Zaraz — już gotowe!

# TEATRY

## TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

## TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dzisiaj codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

### „MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Malet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Dzisiaj o godz. 19.45 „W OGRODZIE PRZY POGODZIE”. Ostatnie dni. Wkrótce komedia muzyczna pt. „Rozkoszna dziewczyna” z H. Makowską, W. Brzezińską, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim w rolach głównych.

### ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych aktorów, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

# KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BALTYK — „Postrach Mórza” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

BAJKA — „Gasnący Piłoch” godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 21.

HEL — „Konik Garbusek”

MUZA — „Rodzina Artamonowych”

POLONIA — „Rosanna siedmiu ślepców” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Młodość Maksyma” godz. 18, w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanca” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Plomien Nowego Orleanu”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Wieczna Ewa”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

STYLOWY — „Zagubione dni” 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

ŚWIT — „Carrie kłamie” godz. 17.30, 20; w niedz. 14.30.

TECZA — „Monsieur la Souris” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30

TATRY (w ogrodzie) — „Wakacje” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

WISŁA — „Melodia serc”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

WŁOKNIARZ — „Melodia Serc”, godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Postrach Mórza” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

## Co usłyszymy przez rad'o

Program na sobotę 17 lipca 1948 roku

12.04 Dziennik; 12.25 „Nasz sprzymierzeniec w pieśni żołnierskiej”; 12.45 Poradnik dla wsi; 13.00 Muzyka obiadowa; 13.45 Muzyka poważna; 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy; 14.35 (L) Kwadransy pieśni cygańskich (płyty); 14.50 (L) Audycja dla dzieci; 15.05 (L) Komunikaty; 15.50 (L) Arie operowe; 15.30 „Wyruszamy w świat” — słuchowisko dla dzieci; 16.00 Dziennik 16.30 Kwadrans lekkiej muzyki fortepiano wej; 16.45 „Przy sobocie po robocie”; 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”; 18.05 Muzyka lekka; 18.40 (L) „Antena na bakier”; 19.00 (L) — W przededniu połączenia 4-ch organizacji ideowo-wychowawczych; 19.10 (L) Muzyka lekka i taneczna (płyty); 19.25 (L) „Pięć minut po ezji”; 19.30 „Emanepantki”; 19.45 „Z życia Związku Radzieckiego”; 20.10 „Wieczór Miekiewiczowski”; 20.40 (L) Recital śpiewaczy absolwentki Państw. Wyż. Szk. Muz. w Łodzi — J. Dzikówny — sopran; 21.00 Dziennik; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. I); 22.58 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna; 23.20 Program na jutro 23.30 Muzyka taneczna; 24.00 (L) Koncert życzeń (cz. II); 0.29 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

## Ze sportu

# Serdecznie będziemy Was witać!

## Przed ogólnopolskimi igrzyskami sportowymi włóknarzy

Rekordy, rekordy! Rekordomania opanowała dzisiaj z wyjątkiem ZSRR, gdzie na wychowanie fizyczne i sport patrzy się innym okiem, niemal cały świat. Sport staje się w Ameryce i w części Europy źródłem dochodu nierobów i „interesem” dla różnych kombinatorów (tak zwanych „menagerów”, rekrutujących się często ze sfer przestępczych, jak to ma miejsce w USA) i zatracą coraz bardziej swe piękne cechy walki nie o wyniki, a o tężyznę i zdrowie młodzieży.

„Rekordomania” zaraziła również i nas. Ta tłumy widzów, które zalewają często nasze stadiony, w większości swej przychodzą na imprezy sportowe nie dla samego sportu, a dla ... silnych wrażeń i emocji. Decydującym czynnikiem jest tutaj wynik i tylko wynik. Im więcej brutalności, czy fauli na boisku piłkarskim, czy nokautów na ringu, tym impreza dla niektórych jest ciekawsza i bardziej „udana”.

Z zwyrodnieniem tym należy walczyć, ale w umiejętny sposób. Nie możemy bagatelizować wyników i rekordów, bo one tylko decydują o poziomie naszego sportu, ale nie możemy również być zaślepieni i bagatelizować imprez masowych, w których specjalnych rewelacyjnych wyników, czy rekordów spodziewać się nie możemy.

## To i owo z Łodzi

Łódzkie kluby ligowe motocyklowe udają się w niedzielę na mistrzostwa. Tramwajarze starować będą w Radomiu z Okęciem i Ostrowią. Natomiast DKS zmierzy się w Krakowie z PKM-em i Gdańskim Klubem Motocyklowym. Dziewiarze udają się z Krakowem, Muchą i Wieckiem. Do rezerwy przewidziany jest Cabański. Do pierwszego startu muszą być trzy maszyny. Następne starty odbywać

Mamy w tej chwili na myśli zbliżające się Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Włóknarzy. Atrakcyjność ich tkwić będzie nie w wyścigach, ale w czymś innym, w tym, że będzie to wielka rewia naszych sił i nowego narybku, pozyskanego przez włóknarzy dla naszego sportu. Bo włókniarze trzeba stwierdzić obiektywnie — w kierunku umasowienia sportu pragną bardzo intensywnie i osiągają coraz lepsze rezultaty. Dzięki nim setki młodzieży, dla której przed wojną wychowanie fizyczne i sport były właściwie czymś nieosiągalnym, — dzisiaj w pełni korzysta z ich dobrodziejstw.

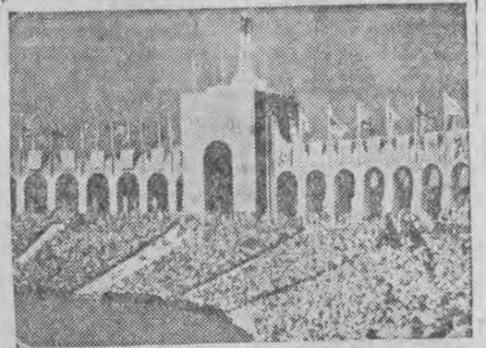
Te młode szeregi włóknarzy, które przedelfują przed nami w niedzielę dnia 25 bm. na stadionie EKS-u, napawać nas będą dumą, gdyż będą żywym dowodem, iż osiągnęliśmy dzięki Związkowi Zawodowemu to, że sport i wychowanie fizyczne przestały być wreszcie rzeczą tylko dla niektórych sfer a stały się i stawać się będą w przyszłości (wizyjnym w to głęboko) już nie rozrywką, a potrzebą dla każdego obywatela — toteż każdą imprezę Związków Zawodowych przyjmujemy z radością, a każdy start w nich (nie wynik) nowopozyskanego zawodnika za sukces nie tylko Związków Zawodowych, ale sportu polskiego.

mogą zawodnicy na dwóch maszynach. Każdy bieg jest punktowany: za pierwsze miejsce zawodnik otrzymuje trzy punkty, za drugie 2, a za trzecią lokatę — jeden punkt. Obecnie toczą się w okręgu łódzkim finałowe rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy A. Najwięcej szans posiada dotychczas Włóknarz ze Zgierza. W niedzielę kluby rozpoczną drugą rundę spotkań.



## Z historii

# nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



Los Angeles 1932.

Kto z nas nie pamięta Los Angeles? Wspomnianego zwycięstwa Kusocińskiego w biegu na 10.000 m. Było to w roku 1932. Drugi złoty medal zdobyła wówczas dla Polski Stanisława Walasiewiczówna w biegu na 100 m.

W lekkiej atletyce uzyskano wówczas następujące wyniki:

- 100 m. E. Tolan (USA) — 10,3
- 200 m. E. Tolan (USA) — 21,2
- 400 m. W. Carr (USA) — 46,2
- 800 m. T. Hampson (Anglia) — 1:49,8
- 1.500 m. L. Beccali (Włochy) — 3:51,2
- 5.000 m. L. Lehtinen (Finlandia) — 14:30
- 10.000 m. J. KUSOCINSKI (POLSKA) — 30:11,4
- 110 pł. G. Suling (USA) — 14,6
- 400 pł. R. Tisdall (Irlandia) — 51,8
- Kula L. Sexton (USA) — 16,05
- Dysk J. Anderson (USA) — 49,48
- Skok w dal E. L. Gordon (USA) — 7,64
- Skok wzwyż Mc. Naughton (Kanada) — 1,97
- Tyczka W. Miller (USA) — 4:31,2
- Dziesięciobój J. Bausch (USA) — 7.396 pkt.

# Nieoczekiwane zwycięstwo Kupeczaka

## Krakowianin zwycięża Beka na trudnym torze helenowskim

Wczorajsze wyścigi sprinterskie w Helenowie zgromadziły całą chybą Łódź kolarską. Doskonale obsada zawodów, a przede wszystkim zapowiadany pojedynek Beka z Kupeczakiem ściągający wszystkich. Organizatorzy po-

szli tym razem za głosem trybun i zdecydowali się przeprowadzić dwójkowe spotkania finałowe, co spotkało się z ogólnym aplauzem publiczności. — Spotkanie więc Beka z Kupeczakiem nabrało posmaku meczu.

Wczorajszy pojedynek tych kolarzy był bodaj najciekawszym z tych wszystkich, które oglądaliśmy od czasu mistrzostwa Polski w Krakowie w r. 1946. Kupeczak zabił wczoraj znów formę mistrzowską. Jego końcówka była — co tu dużo mówić — porywająca.

Bieg finałowy wyścigu sprinterskiego rozegrano trzykrotnie. W pierwszym łatwa zwycięstwo odniósł krakowianin, bijąc o długość Beka w czasie 14 sek. Drugi przyniósł zwycięstwo łodzianinowi o ułamek koła w czasie 13 sek. (I), trzeci wreszcie zakończył się ostatecznym zwycięstwem tegorocznego mistrza Polski o dobre koło w czasie 13,2 sek.

## Dział oficjalny ŁOZB

### Komunikat Koła Instruktorów

W dniu 20 bm. o godz. 18-ej w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 67 m. 6. odbędzie się Walne Zebranie nauczycieli boksu z całego okręgu.

Wzywa się następujących nauczycieli boks: Nowak Eugeniusz, Cyran Józef, Grabor Wacław, Kowalski Bogdan, Brzeczek Józef, Pawlak Zygmunt, Pisarski Józef, Kraszewski Zygmunt, Idasiak Czesław, Kępa Jan, Morawski Tadeusz, Szejn Kazimierz, Lipiec Henryk, Rotholc Szapsio, Kowalewski Stanisław, Poius Aleksander.

Z-ca przewodniczącego Sek. etarz. (—) Garncarek Józef (—) Cegielski Zyg.



Stefan Spyra po ukończeniu pracy w fabryce, mając w jednej ręce chleb, a w drugiej paczkę z mąką deputatową, zamierzał wejść do świetlicy w celu załatwienia osobistej sprawy. Na korytarzu trafił niechcący Bolesława Czarnieckiego, z którym od dłuższego czasu byli na nieprzyjemnej stopie. Gdy Spyra wracał ze świetlicy, ponownie natknął się na Czarnieckiego, który wówczas chwycił go jedną ręką za gardło, a trzymając w drugiej toporek, zamierzył się nań i krzyknął: „miałeś żyć trzy miesiące dłużej, będziesz żył trzy miesiące

krócej”. Spyra rzucił jedną paczkę i zasłaniając się drugą, uciekł do świetlicy. Atakowany ciągle przez Czarnieckiego — Spyra schronił się na wartownię.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj przed Okręgowym Sądem Karnym. Sąd pod przewodnictwem sędziego Białoskórskiego był zdania, że do załatwienia osobistych uraz należy znaleźć inną drogę, niż bicie, i skazał Czarnieckiego na jeden rok więzienia. Oskarżał prokurator Kaczwiński.

D-029093

## Z życia AZS-u

Zarząd AZS Łódź komunikuje, że Obóz Letni AZS odbędzie się w Wiselce koło Międzyzdrojów od dnia 1. 8. do 1. 9. br. Wszyscy zakwalifikowani na wyjazd członkowie Związku powinni wpłacić należność za obóz najpóźniej do dnia 20 lipca br.

Akademicki Związek Sportowy w Łodzi prowadzi naukę pływania dla studentów wszystkich wyższych uczelni codziennie od godz. 16-ej od dnia 14. 7. br. na pływalni Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155.



KOMENDA „SŁUŻBY POLSCE” DZIĘKUJE Za okazaną pomoc w organizowaniu pożegnania dla junaków odjeżdżających do Brygad Młodzieżowych „S. P.” Komenda Miejska

## Bicie złym środkiem załatwiania uraz

Przydziom M. R. N., Dyr. Okreg. P. K.P., Dyr. Okreg. Polskiego Radia, Komendzie Miejskiej M. O., Dyr. Lasów Państwowych, Społeczno-Obywatelskiej Lidze Kobiet, Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza, PCK., Dyr. Pryw. Zrzeszenia Przem. Włókienniczego, Cechowi Rzeźników i Wędliniarzy, Klubowi Sportowemu „Metalowiec”.

marazuje. Na prostej Kupczak jedzie już koło w koło z łodzianinem i tak wpadają w ostatni wiraż. Przy wyjściu na ostatnią prostą krakowianin naciska mocniej i przechodzi przed samą niemal taśmą łodzianina, bijąc go o jakieś dobre koło.

Sukces sympatycznego krakowianina wznieca radość. Mistrz Polski, który do tej pory nie miał szczęścia do Łodzi i regularnie brał tu w skórę od Beka, wczoraj podbił publiczność swą ambitną jazdą.

Bek przyjął porażkę spokojnie i jak na sportowca przystało przyznał, że Kupczak był snaj wczoraj klasą dawno już u niego nie spotykaną.

Uroczony program wczorajszych wyścigów zakończono biegiem amerykańskim na 75 okrążeń toru, który przyniósł zwycięstwo do brzo jadącej parze Gabrych — Bek, nad parami warszawskimi i jedną wrocławską.

## Dzisiejsze imprezy

PIĘKA NOŻNA: boisko Tęczy, Wólczńska 242, godz. 18-ta zawody towarzyskie: Tęcza — Gwarcza. Zawody o mistrzostwo klasy C: godzina 18.30 boisko DKS: ZZK III — Widzew III.

BOKS: sala przy ul. Kilińskiego 2, godz. 19 zawody o moralny tytuł mistrza kl. B okręgu łódzkiego: Victoria — Concordia II z Piotrkowa.

## Uwaga, amatorzy boks!

Zawody bokserskie „Concordia” — „Victoria”, które miały się odbyć w sali „Victoria”, odbędą się w sobotę, dn. 17. 7. 48 r. o godz. 19-ej w ogrodzie fabrycznym przy ul. Kilińskiego Nr 2.



Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” składa serdeczne podziękowanie niżej wymienionym urzędom, organizacjom, instytucjom:

Prezydium M. R. N., Dyr. Okreg. P. K.P., Dyr. Okreg. Polskiego Radia, Komendzie Miejskiej M. O., Dyr. Lasów Państwowych, Społeczno-Obywatelskiej Lidze Kobiet, Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza, PCK., Dyr. Pryw. Zrzeszenia Przem. Włókienniczego, Cechowi Rzeźników i Wędliniarzy, Klubowi Sportowemu „Metalowiec”.

Komendant Miejski Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” (—) Kryszan por.

MUZEUUM ETNOGRAFICZNE NIE CZYNNE Miejskie Muzeum Etnograficzne w Łodzi będzie zamknięte od dnia 15 lipca do 15 sierpnia br.